

KASACJA POJAZDÓW POMOC DROGOWA

ODBIÓR POJAZDÓW DO 100 km NIEODPŁATNIE



FIRMA ADKONIS Słupsk, ul. Grottgera 14, tel. 59 845 60 00, fax 59 845 70 70, kom. 507 074 211

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • DARŁOWO • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 17 (118) • 28 października 2011



Ziemniaczane atrakcje

Powiatowe Święto Ziemniaka, czyli Pokopki przyciągnęły tłumy mieszkańców.

str. 8



Wszyscy jesteśmy śmiertelni

rozmowa z Teresą Jerzyk, dyrektorką hospicjum w Słupsku.

str. 9



Festiwal gwiazd jazzu

Już jutro (29 bm.) koncertem w Gdańsku zaczyna się XVII Komeda Jazz Festival.

str. 13



Jesień w Cafe Baccarat...

Fot. Wojciech Bielecki



CHRYZANTEMY CIĘTE I DONICZKOWE

**Duży wybór.
Sprzedaż hurtowa
i detaliczna.**

Zapraszamy!

Gospodarstwo Ogrodnicze
Barbara Koterska
Słupsk, ul. Borchardta 2,
tel. 59 842-49-29
kom. 609-560-101



- roboty ogólnobudowlane
- budowa domów „pod klucz” w systemie YTONG, H+H i tradycyjne
- konstrukcje dachowe i pokrycia
- wykończenia wnętrz

F.U.H. ARK-BUD
ul. Zjednoczenia 27e
76-248 Dębica Kaszubska
tel. 501 405 181
ark-bud@wp.pl

www.ark-bud.pl

Nowo Otwarta Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów GS/012

Słupsk ul. Bauera 1 (zjazd od Kaszubskiej)
tel. 500 77 97 97

Wykonujemy pełny zakres badań technicznych
"rejestracyjnych" pojazdów do i powyżej 3.5t

**JESIENNE SPRAWDZANIE:
USTAWIENIA ŚWIATEŁ,
HAMULCÓW,
AMORTYZATORÓW -
GRATIS!!!**

czynna pn-pt **7-18** sobota **8-14**

ZAPRASZAMY

Pod naszym patronatem

Pustynny blues

Fama, która poprzedzała występ Bombino, a właściwie Omary Moctara w Słupsku, okazała się w niczym nieprzesadzona. Gitarzysta samouk nazywany Hendriksem Sahary, mający w swoim dorobku płytę opatrzoną mianem Top of the World Album, występy na najbardziej prestiżowych festiwalach i legitymujący się biografią pełną dramatycznych wydarzeń, budził zrozumiałe zainteresowanie melomanów. I Bombino nie zawiódł.



i jego muzycy. Była to opowieść i o historycznych obciążeniach nomadów i o braku własnej państwowości, pragnieniu wolności i umiłowaniu koczowniczego życia. Były też słowa o niezrozumieniu i dyskryminacji, których doświadczają Tuaregowie. O mylnym utożsamianiu ich z ekstremistycznymi ugrupowaniami arabskimi. Jedną z szans ich zaistnienia jest muzyka i tą chcą przekonywać do siebie. O tym też są ich utwory.

Muzyka zagrana podczas słupskiego koncertu, zorganizowanego w ramach Etnosceny, była swoistym złożeniem tradycji bluesowej, rockowej i etnicznych rytmów pustynnej Afryki. Charakterystycznym dla niej był brak gitary basowej, natomiast wprowadzenie gitary rytmicznej, na której grał **Kawisan Mohamed**. Utwory Bombino spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności i muzycy zostali nakłonieni do bisowania. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Już pierwsze utwory, zagrane i zaśpiewane w duecie z **Mohamedem Serge** (instrumenty perkusyjne, perkusja) wprowadzały w nastrój muzyki, budowanej na powtarzających się niemal transowo rytmie i linii melodycznej. I chociaż bariera językowa była trudna do pokonania, to z łatwością

można było podążać za molową tonacją i wyrazistą interpretacją dźwięków. Ich dramatyzm stał się bardziej czytelny, gdy przed kolejnymi utworami **Ibrahim Emoud Atchinguil** (instrumenty perkusyjne) powiedział więcej o losie Tuaregów, pustynnego ludu Afryki, z którego wywodzą się Bombino

Śladami Radwańskiej

We Włoszech, w regionie liguryjskim, odbył się turniej tenisa ziemnego w ramach III Global Games Międzynarodowej Federacji INAS-FID. Uczestnicząca w zawodach Alicja Siwińska ze słupskiego OSW wywalczyła cztery medale.

Co prawda daleko Alicji Siwińskiej do osiągnięć najlepszej polskiej tenisistki **Agnieszki Radwańskiej**, ale jej sukcesy wśród sportowców UKS „Sprawni Razem” świadczą, że uwielbia ona tę dyscyplinę sportu i ma do niej smykałkę. Na kortach we włoskiej Ligurii A. Siwińska wywalczyła aż cztery medale, jeden brązowy i trzy srebrne. Brązowy w singlu, a srebrne, w

miksie, grze podwójnej i z drużyną. Tenis ziemny 19-letnia Alicja uprawia od 7 lat. Jej trenerem jest Wiesław Romański nauczyciel wychowania fizycznego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Słupsku. Nie jest to jedyne osiągnięcie Alicji. Ma ona już w swojej kolekcji dwa srebrne medale mistrzostw świata wywalczone w czeskim Libercu. (rym)



A. Siwińska (druga od lewej) na podium turnieju Global Games.

GRACZ

Firma Usługowo-Handlowo-Artystyczna

FUHA GRACZ

Sala bankietowa OKTAN

76-200 Słupsk, ul. Westerplatte 7, tel. 507-184-843
e-mail: biuro@gracz.slupsk.pl, www.gracz.slupsk.plWybierając nasze usługi
wygrywasz bez żadnych kompromisów

Zanim staniesz na ślubnym kobiercu

Wybierz wspomnienia!

Firma GRACZ i grupa Grazziano organizują Targi Ślubne. Odbędą się one w dniach 12-13 listopada w Sali Bankietowej OKTAN w Słupsku, przy ul. Bohaterów Westerplatte 7. - Będzie na nich można znaleźć wszystko to, co zadecyduje o naszych późniejszych wspomnieniach z tej jakże ważnej w naszym życiu uroczystości – zapewnia Bożena Gołębiowska, właścicielka Firmy GRACZ.

Organizatorzy Targów Ślubnych wyszli z założenia, że w miejscu organizacji wesel, takich jak Sala Bankietowa OKTAN, powinno znaleźć się wszystko, co niezbędne do przygotowania odpowiedniej oprawy takich uroczystości. Dlatego zapraszają do zaprezentowania swoich ofert przedstawicieli wszystkich specjalności, które współtworzą atmosferę takich wydarzeń. - Chcemy, aby na naszych targach można było nie tylko obejrzeć kreacje ślubne dla młodych par, ale i uzyskać poradę co do właściwego ich

wyboru – podkreśla B. Gołębiowska. - Na poszczególnych stoiskach mogą prezentować swoje propozycje cukiernicy, fotograficy, wizażystki, kosmetyczki, fryzjerzy, dekoratorzy, wozdżirze, właściciele limuzyn ślubnych... Nastrój na pewno budować będą zespoły muzyczne i didżeje, których oferta jest przecież jednym z podstawowych warunków udanej zabawy weselnej. Każdy z odwiedzających nasze targi będzie mógł w rzeczywistości sprawdzić jakość proponowanych usług, a nie na podstawie gotowych materiałów reklamowych.

Miejsce organizacji targów wyjątkowo sprzyja tworzeniu klimatu intymności i powagi – ale i radości – który najczęściej towarzyszy tym ważnym życiowym wydarzeniom. Wystawcy znajdą tutaj doskonałe warunki do prowadzenia bezpośrednich rozmów i zaemonstrowania pełni swoich możliwości. Szczególnie istotne będzie to w wypadkach udzielania indywidualnych porad, a w konsekwencji przekonywania do swoich wizji i możliwości. - Jesteśmy przekonani,

wają bardzo napięte u przedstawicieli poszczególnych dziedzin – zapewnia B. Gołębiowska.

W programie targów przewidziano także pokaz kreacji ślubnych, wystawę biżuterii ślubnej i wieczorowej oraz degustację potraw weselnych. Odwiedzających targi czekają niespodzianki w postaci upominków (usługa lub zestaw promocyjny) ufundowanych przez wystawców. Wylosowana zostanie także jedna nagroda główna, którą jest zaproszenie dla jednej pary na bal sylwestrowy organizowany przez Firmę GRACZ.

Lista wystawców jeszcze nie jest zamknięta. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Żaneta Ostrowska** z grupy Grazziano (tel. 791 749 691).

Targi odbywać się będą 12 i 13 listopada w godz. 13 – 20, w Sali Bankietowej OKTAN w Słupsku, przy ul. Bohaterów Westerplatte 7. (hrk)

że dla młodych ludzi zamierzających stanąć na ślubnym kobiercu, chociażby w czasie Bożego Narodzenia i karnawału, jest to bardzo dobry okres do ustalenia szczegółów lub zweryfikowania swoich wcześniejszych pomysłów. I na targach będą mieli ku temu wyborną okazję. Również do zawarcia konkretnych umów i zagwarantowania sobie terminów, a te – jak łatwo się przekonać – by-





Odwiedzający, oprócz możliwości uzyskania szczegółowych informacji, mogli zapoznać się z materiałami prezentującymi atrakcje turystyczne ziemi słupskiej. Starostwo Powiatowe zaprezentowało najnowszy folder o atrakcjach naszego regionu pt. „Wypoczynek i kultura w powiecie słupskim”, przygotowany w wersji polsko-angielsko-niemieckiej. Słupsk i Ustka promowały się

Słupskie na targach

Słupsk, Ustka i cały powiat słupski promowały się na Międzynarodowych Targach Turystycznych Tour Salon w Poznaniu. W targach uczestniczyli wystawcy z całego świata. Przez hale targowe przewinęły się tysiące ludzi.

na wspólnym stoisku jako Dwumiasto. Goście odwiedzający ich stoisko najczęściej pytali o ceny noclegów i oferty dla zorganizowanych grup kolonijnych. Przewodniki i foldery rozeszły się jak ciepłe bułeczki.

Wielkim wzięciem cieszyły się mapy ze szlakami rowerowymi, albowiem Ustka coraz częściej postrzegana jest jako miejscowość, w której można aktywnie spędzić

wolny czas Na stoisku powiatu także można było otrzymać promocyjne gadżety. Dorosli, a przede wszystkim dzieci odwiedzające stoisko miały okazję zagrać w grę planszową „Wędrowniki po powiecie słupskim”, a każde zwycięstwo było nagrodzone masekietką powiatu – sympatyczną sówką.

Z kolei w stoisku Dwumiasta uwagę przyciągała uestcka syrenka. (I)

ządowa, instytucje otoczenia biznesu, partnerzy społeczni i gospodarczy, organizacje pozarządowe, spółki prawa handlowego, podmioty działające na podstawie umów o partnerstwie publiczno-prywatnym.

Tylko pięć regionów w Polsce zdecydowało się przystąpić do inicjatywy już teraz. Oprócz Pomorskiego, także Wielkopolskie, Zachodniopomorskie, Śląskie i Mazowieckie.

- Wiele osób pyta mnie, dlaczego zdecydowaliśmy się przystąpić do Inicjatywy JESSICA - mówi wicemarszałek **Wiesław Byczkowski**. - Odpowiadam niezmiennie: bo to dobry trening przed rokiem 2014, kiedy fundusze europejskie będą w bardzo poważnym stopniu oparte na dotacjach zwrotnych. Po drugie, przystępujemy do promowania partnerstwa publiczno-prywatnego. Po trzecie, JESSICA otwiera ciekawe możliwości przed prywatnymi biznesmenami. Po czwarte, pojawia się novum w stosunku do tradycyjnych instrumentów: brak luki finansowej. Wreszcie, po piąte, możliwość finansowania zyskują projekty dochodowe, rozwijające gospodarkę.

(LL)

JESSICA dla gospodarki

W gdańskim Urzędzie Marszałkowskim podpisano pierwsze umowy w ramach Inicjatywy JESSICA. Beneficjentami są Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Ochrony Środowiska S.A. Unię Europejską reprezentował Eugenio Leanza z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, kierujący zespołem JESSICA.

Wynikiem podpisania umowy jest powołanie dwóch Funduszy Rozwoju Obszarów Miejskich (FROM) w województwie pomorskim. Pierwszym, dla miast na prawach powiatu (Gdańsk, Sopot, Gdynia, Słupsk), zarządza Bank Gospodarstwa Krajowego, natomiast Bank Ochrony Środowiska jest menedżerem FROM dla pozostałych miast regionu. Fundusze Rozwoju Obszarów Miejskich będą dokonywać zwrotnych inwestycji w projekty miejskie. Pierwszy nabór wniosków zostanie przeprowadzony prawdopodobnie już w listopadzie.

Inicjatywa JESSICA to nowy instrument dystrybucji środków unijnych przez Komisję Europejską, która w latach 2014-2020 odchodzi od formy dotacji

bezwrotnych - wyjaśnia marszałek województwa pomorskiego **Mieczysław Struk**. - Projekt będzie dysponował kwotą około 220 mln zł, jednak banki, które zarządzają dwoma funduszami, deklaruja zaangażowanie dodatkowo własnych środków. Podkreślam, że Pomorskie jako jedno z niewielu województw korzysta z niemal wszystkich instrumentów oferowanych przez Komisję Europejską. Wierzę, że zdobyte obecnie doświadczenie zapoczątkuje po roku 2014.

Z pomocy Funduszu Rozwoju Obszarów Miejskich będą mogły skorzystać: jednostki samorządu oraz ich związki i stowarzyszenia, szkoły wyższe, jednostki naukowe, instytucje kultury, kościoły i związki wyznaniowe, administracja

„Diva” w Nowym Jorku

W Nowym Jorku, w Teatrze ROW rozpoczął się United Solo Theater Festival. Jest to druga edycja przeglądu światowych dokonań form teatralnych przygotowanych dla jednego wykonawcy.

W tym roku zaproszenie do udziału otrzymały m.in. **Wioleta Komar** i **Ewa Kasprzyk**. Pierwsza z nich reprezentuje Teatr Rondo w Słupsku, a druga w Rondzie rozpoczynała swoją karierę aktorską.

Przegląd ten trwać będzie blisko miesiąc i każdego dnia prezentowanych będzie kilka spektakli. Miejscem pokazów festiwalowych jest Teatr ROW, mieszczący się w samym sercu Nowego Jorku, bo przy West 42nd Street Wioleta Komar pokaże monodram „Diva”, do którego tekst napisała **Magdalena Gauer**, a wyreżyserował go **Stanisław Miedziewski**. Warto dodać, że tłumaczenia tekstu na język

angielski podjęła się **Caryl Swift**, kolejna aktorka związana z Rondem. Prezentację monodramu W. Komar przewidziano na 6 listopada. Natomiast Ewa Kasprzyk zaprezentuje się nowojorskiej publiczności w spektaklu „Patty Diphusa” Pedro Almodovara dwa dni wcześniej, bo 4 listopada.

Do udziału w festiwalu zaproszeni zostali artyści z USA, Kanady, Meksyku, Argentyny, Australii, Kolumbii, Botswany, Holandii, Irlandii, Polski, Bułgarii, Serbii i Izraela. Organizatorzy mają ambicję pokazania na nowojorskiej scenie najciekawszych dokonań aktorów-samotników z całego świata. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Wioleta Komar w monodramie „Diva”.

Komentarz

Presja obywatelska



Obywatele niezbyt często mobilizują się by przedkładać władzy, obojętnie którego szczepła, swoje własne pomysły w formie projektów uchwał obywatelskich. Trudno się nawet dziwić, skoro nie wykorzystują takiego narzędzia demokracji jakim są wybory. Uważam, że ci którzy na wybory nie chodzą, czy to samorządowe, parlamentarne czy prezydenckie, nie mają prawa narzekać. Skoro sami nie chcieli decydować czy ich interesy ma reprezentować Iksiński, czy może lepiej Igrekowski, niech teraz siedzą cicho.

Ale przecież ci, którzy głosowali, też nie muszą zgadzać się ze wszystkim, co stanowi władza. Szczególnie, że jak wiadomo, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Jak zostajesz radnym albo posłem, to od razu siedzisz w hierarchii wyżej. Co nie znaczy, że widzisz więcej, bo niektórzy dostrzegają tylko czubek własnego nosa. Dlaczego piszę o tym wszystkim? Otóż dlatego, że władze nadmorskiej Ustki chcą od przyszłego roku ułatwić swoim mieszkańcom występowanie z obywatelskimi projektami uchwał. Planują zmniejszyć liczbę koniecznych pod takim projektem podpisów z trzystu do stu. Albo stu pięćdziesięciu. Niby zebranie setki podpisów w ważnej sprawie nie powinno stanowić problemu, ale – jak zauważa jeden z lokalnych publicystów – nie ma to większego sensu. No bo po co uganiać się za setką ludzi i przekonywać ich do złożenia podpisu, skoro łatwiej namówić trzech radnych aby sami wystąpili z inicjatywą uchwałodawczą. Tym bardziej, że ostatecznie i tak to radni podejmują uchwały, więc jeśli się ich nie przekona, to cała para pójdzie w gwizdek. Racja, ale nie do końca. Bo co w sytuacji, gdy radnych do inicjatywy przekonać nie można, a mieszkańcy uważają, że racja jest po ich stronie?

Spójrzmy na to na przykładzie inicjatywy mieszkańców słupskiego osiedla Zatorze, którzy nie chcą aby władze miasta sprzedały pusty plac przy ul. Banacha. Mieszkańcy osiedla wraz z kupcami z hali „Pod wieżą” w ciągu zaledwie trzech dni zebrali prawie półtora tysiąca podpisów przeciw prawdopodobnej budowie centrum handlowego na tym placu, który teraz służy dzieciakom jako boisko sportowe. Oczywiście zarówno kupcy jak i mieszkańcy bronią swoich interesów, ale gdyby nie mieli takiej możliwości, mogliby tylko godzić się na decyzje władz, które sami sobie wybrali. Tymczasem nawet najbardziej demokratycznie wybrana władza musi się liczyć z presją swojego elektoratu. Bo z elektoratem różnie bywa. Może się jego łaska odwrócić. A ta, jak wiadomo, na pstrym koniu jeździ. Igrać z półtora tysiącem wyborców to nie żarty. Jaki będzie finał tej sprawy? Zobaczmy. Na razie ratusz musi sprawdzić wszystkie podpisy, projekt obywatelskiej uchwały zaopiniować biuro prawne, swoje stanowisko musi przedstawić także prezydent.

Uważam, że choćby dla takich przypadków jak wspomniany wyżej, warto mieć furtkę, której drzwi zawsze można uchylić. Jak się władza zanadto w swoich pomysłach zagalopuje, zawsze można sprowadzić ją na ziemię odpowiednią liczbą podpisów wyborców, którzy bywają bardzo pamiętliwi...

Leokadia Lubiniecka

**EGZEKUTOR DŁUGÓW
ZADZWOŃ!**

669 111 148

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polskapresse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Słupskie Towarzystwo Koszykówki Sportowa S.A. wraz ze Szkołą Podstawową nr 6 w Słupsku organizuje akcję zbiórki nakrętek z myślą o pomocy małemu Frankowi Dulskiemu. Chłopiec funkcjonowałby w społeczeństwie łatwiej, gdyby posiadał przystosowany do jego potrzeb wózek inwalidzki.

Nakręczone dla Franeczka

- Okazuje się, że gromadzenie nakrętek stało się ostatnio powszechną i popularną formą wspierania ludzi potrzebujących – mówi **Magdalena Rokoszewska**, rzecznik Słupskiego Towarzystwa Koszykówki. - By tak się stało, potrzebna jest mobilizacja większej grupy ludzi, którzy aktywnie zaangażowaliby się w akcję. Dlatego też zwracamy się z apelem o przyłączenie się do akcji zbiórki wszelkiego rodzaju nakrętek plastikowych. Nakrętki zostaną sprzedane do firmy recyklingowej w Gdańsku, a uzyskane pieniądze spożytkowane na zakup wózka elektrycznego dla Franka. Każda butelka wody, soku, oleju, kefiru, każdy pojemnik po dezodorancie, kremie, płynie do kąpieli mają swój potencjał, ponieważ każda z tych nakrętek przybliży zakup tak potrzebnego wózka.

Wózek elektryczny kosztuje około 22 tysięcy złotych. Żeby zbierać taką kwotę trzeba zebrać „górze” nakrętek, gdyż 1 kilogram kosztuje 40 groszy. - Liczymy na

to, że kibice **ENERGI CZARNYCH Słupsk** po raz kolejny udowodnią, że są grupą, która nie pozostawia bez odzewu tych, którzy na nią liczą – ma nadzieję M. Rokoszewska. - Dlatego od najbliższego meczu w Słupsku, 30 października o godzinie 18, wystawione będą specjalnie oznaczone plakaty pudełka, do których należy wrzucać przyniesione nakrętki. Pudełka umieszczone będą w dwóch miejscach na hali Gryfia: dwa pudełka przy wejściu głównym oraz jedno pudełko przy wejściu dla mediów i na trybunę VIP.

Jeżeli ktoś chciałby postawić takie pudełko w swojej okolicy proszony jest o kontakt z mamą Franka – Martą, tel. 607 690 334 lub tatą Franka – Wojtkiem, tel. 504 939 919. Do akcji włączyła się również Drukarnia GRAWIPOL, która wydrukowała plakaty informujące o akcji, a także koszykarze **ENERGI CZARNYCH**, którzy wypijają wiele napojów podczas meczów i treningów. (I)

Rzeczywista „teatralność”

W Teatrze Rondo w Słupsku zaprezentowany został kolejny monodram, którego reżyserem jest Stanisław Miedziewski. Tym razem powstał on we współpracy Domu Kultury „Węglin” w Lublinie i Słupskiego Ośrodka Kultury, a autorem scenariusza i wykonawcą jest Mateusz Nowak. Spektakl oparty o teksty Bernarda M. Koltesa, Łukasza Rippera i Michała Walczaka opatrzony został tytułem „teatralność”.

Obecność na słupskiej scenie Mateusza Nowaka, instruktora teatralnego z Lublina, może być odbierana jak niespodzianka, ale tak naprawdę jest efektem jego wcześniejszych „konkursowych” bytności w Słupsku i współpracy ze Stanisławem Miedziewskim. Ich spektakl „teatralność” jest interesującym głosem nie tylko o rzeczywistości scenicznej. Obecność lub nieobecność w określonym miejscu zawsze budzi skojarzenia emocjonalne. Szczególnie, gdy nacechowana jest koniecznością wyboru lub świadomymi decyzjami prowokowanymi przez osoby trzecie. W konsekwencji staje się obecnością samotną, w której jak w lustrze odbijają się słowa, gesty, zdarzenia, refleksje tych wszystkich, którzy obok, poza. Jest w nich tyle samo dramatyizmu codzienności, co i... teatralności postrzeganej już po czasie. Ale i przetworzonej w formy najbliższe tym wszystkim rejonom, które decydują o osobowości człowieka. Mateusz Nowak, bardzo oszczędnymi

środkami scenicznymi i aktorskimi, stara się tę prawdę przekazać widzom. Zmusza widza tak do wysiłku intelektualnego, jak i spojrzenia we własne wnętrze, by odnaleźć w nim te pokłady emocji, które niezbyt chętnie ujawniamy na co dzień. Ma przy tym świadomość, że każda forma takiego ekshibicjonizmu zostaje odziana w teatralne szaty.

Uważnie śledząc kreację M. Nowaka łatwo jest zrozumieć, jak mocno nasza codzienność jest związana z teatrem. Do jakiego stopnia każdą prawdziwie dramatyczną sytuację można przekształcić w groteskową sceniczność. Warto skorzystać z następnej okazji, by bliżej poznać naszą „teatralność”. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



meritumbank

**Placówka Partnerska
Meritum Bank ICB SA**
ul. Zamenhofa 4, 76-200 Słupsk
tel. 533 393 100, 59 842 41 20

Kredyt Gotówkowy

Teraz taniej!

rata miesięczna od

189 zł

165 zł

za każde 10.000 kredytu

ZALETY

- szybka gotówka **do 200.000 zł**
- możliwa opcja bez zaświadczenia o dochodzie
- bez poręczeni i dodatkowych zabezpieczeń
- długi okres kredytowania do 120 miesięcy (10 lat)
- natychmiastowa ocena zdolności kredytowej

WYMAGANE DOKUMENTY

- dwa dokumenty tożsamości
- dokument potwierdzający źródło i wysokość uzyskiwanych dochodów

Pełna informacja o kredycie, opłatach i prowizjach jest dostępna na www.meritumbank.pl oraz w placówkach Banku. RRSO dla kredytu gotówkowego oraz kredytu gotówkowego przeznaczanego częściowo na spłatę zobowiązań finansowych, wyliczonego zgodnie z Art. 4 ust. 3a ustawy o kredycie konsumenckim, w kwocie 8 000 zł, spłacanego w 12 równych ratach kapitałowo-odsetkowych, przy oprocentowaniu 16,90 % i stawce kredytowanej prowizji w wysokości 5% wynosi 33,84%. RRSO dla kredytu gotówkowego oraz kredytu gotówkowego przeznaczanego częściowo na spłatę zobowiązań finansowych, w kwocie 10 000 zł, spłacanego w 120 równych ratach kapitałowo-odsetkowych, przy oprocentowaniu 15,90 % i stawce kredytowanej prowizji w wysokości 5% wynosi 20,64%.



CZŁOWIEK OSTATNIEJ NADZIEI
mgr JAN PAWLIK W SŁUPSKU I W LĘBORKU!!!

Mieszkańcy Słupska i okolic będą mieli okazję w każdy czwartek, począwszy od 29.09.2011 r. skorzystać z zabiegów jednego z najlepszych uzdrowicieli w Polsce i na świecie – mgr Jana Pawlika.

Najlepszy z najlepszych...

W tych dwóch słowach można najkrócej przedstawić sylwetkę Jana Pawlika, uzdrowiciela o międzynarodowej sławie, nagrodzonego m. in. medalem „Promień Nadziei”, od wielu lat klasyfikowanego na czołowych miejscach wśród najlepszych uzdrowicieli polskich.

W specjalnym wydaniu miesięcznika „Uzdrowiciel” został doceniony i sklasyfikowany w ścisłej czołówce najlepszych i najsukcesywniejszych bioenergoterapeutów. Jan Pawlik ogromnie, bo ponad 30-letnie doświadczenie i wiedzę zdobywał w różnych częściach świata, między innymi na Hawajach, w Indonezji, Tajlandii, Indiach, Afryce Południowej i Południowej, Ameryce Środkowej i Południowej, ucząc się także w Kanadzie i USA. W kilku grubych tomach „Kronik Uzdrowień” wyłożonych w jego gabinecie można zapoznać się z licznymi podziękowaniami i wpisami chorych, którym pomógł w ich chorobach i dolegliwościach. Są to zarówno opisy tragedii, cierpienia, jak i try radości, szczęścia z powodu ustąpienia bólu.

Nie ma chyba choroby, na którą by nie był w stanie pomóc. Począwszy od bólu głowy, alergii, bezsenności, depresji, a skończywszy na bardzo trudnych przypadkach różnego rodzaju chorób nowotworowych. Jan Pawlik siłą swojej energii sprawia, że znikają guzy, torbiele piersi, narządów rodnych, poprawia się słuch i wzrok, pacjenci pozbywają się nerwicy, długotrwałych migren. Jego działania przynoszą

również ulgę w chorobach serca i układu krwionośnego, normalizuje się ciśnienie, praca narządów wewnętrznych, nerek, tarczycy, żołądka itd.

Oto niektóre z uzdrowień:

...CUDA BIOENERGOTERAPII...

Jan Pawlik ma na swoim koncie wiele tzw. cudownych uzdrowień. Słynny jest przypadek pani Elżbiety, której w przeciągu 1,5 godziny „sklepił” złamany w wypadku kręgosłup. Z Elżbietą można spać się i porozmawiać osobście, ponieważ obecnie jest asystentką pana Jana. Albo przypadek 3-letniego dziecka urodzonego z „dziurą” w sercu. Operacja była niezbędna. Już po pierwszym zabiegu, serce wróciło do normy i operacja okazała się niepotrzebna.

...byłem wrakiem człowieka!

Miałem arytmie serca, wieńcową, bóle wątroby, silne zawroty głowy, mrowienie rąk i nóg, mocno krwawiące hemoroidy, bóle żołądka i jelit... Dziś, dzięki panu Janowi jestem tak zdrowy, silny, tryskający energią życiową, pełen wiary w przyszłość i długie zdrowe życie.

...dla mnie to był cud!

Byłam u Pana Jana Pawlika 3 razy i guz piersi, wielkości orzecha włoskiego, zniknął całkowicie. Po tych seansach przestałam też palić papierosy. Na dodatek ustąpiła nerwica żołądka, arytmia serca i bóle głowy. Pan Jan, po paru seansach, dokonał cudu. Teresa K. z Gajewa.

www.janpawlik.pl

Prosimy o wcześniejszą rejestrację telefoniczną:

Olsztyn 89 527-11-22; 89 535 07 30

poniedziałek – piątek w godz. 8.00-18.00

Miejsca pracy:

Słupsk, Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1
Lębork, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Różycyńskiego 2

Słupsk miastem uniwersyteckim?

Słupsk już niedługo może być miastem uniwersyteckim. Porozumienie w sprawie utworzenia Uniwersytetu Słupskiego podpisali Maciej Kobyliński prezydent Słupska, prof. Roman Drozd, rektor Akademii Pomorskiej oraz doc dr Antoni Szreder, rektor Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania.

Zgodnie z podpisanym porozumieniem Wyższa Hanzeatycka Szkoła Zarządzania zadeklarowała połączenie z Akademią Pomorską w Słupsku do 1 października 2012 roku, a Akademia Pomorska wyraziła na to zgodę i przyjęła warunek utrzymania dotychczasowych kierunków istniejących na WHSZ, tj. turystykę, rekreację i zarządzanie. Rektor **Antoni Szreder** wstępnie zadeklarował utworzenie Funduszu Gwarancyjnego, zadaniem którego będzie pokrycie ewentualnych różnic (strat) dla kadry pracowniczej w związku z przejściem na etaty AP, jak i zobowiązał się do przekazania AP budynków WHSZ wraz z wyposażeniem. Prezydent **Maciej Kobyliński** zadeklarował, że uczyni wszystko, by Uniwersytet Słupski nie został jedynie w sferze marzeń. Podpisując porozumienie, zobowiązał się do pomocy organizacyjnej, technicznej i finansowej w realizacji tego celu.

Nad warunkami i trybem połączenia AP z WHSZ będzie czuwał zespół roboczy, w którego skład weszli: **Krzysztof Sikorski**, zastępca prezydenta Słupska – jako przewodniczący zespołu, **Mirosław Kamiński**, prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., Władysław Pędziwiatr, kanclerz Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania, **Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski**, dyrektor Wydziału Inwestycji i Rozwoju Miasta, dr **Krzysztof Myszkowski**, kierownik Biura Rektora Akademii Pomorskiej oraz mecenas **Jacek Maraszkiewicz**, radca prawny Akademii Pomorskiej. Do końca tego roku zespół ma przygotować szczegółową koncepcję połączenia placówek, którą przedstawi władzom miasta i uczelni. Następnie do 31 marca 2012 roku rektorzy i prezydent mają czas, by wspólnie utworzony projekt zaprezentować Radzie Miasta oraz senatom obu szkół wyższych. (um)

Fot. archiwum UM w Słupsku



Od lewej: Roman Drozd, Maciej Kobyliński i Antoni Szreder.

Na cmentarz bez auta

Co 5 minut na stary i nowy cmentarz w Słupsku będą jeździły 1 listopada autobusy komunikacji miejskiej. Natomiast 31 października i 2 listopada autobusy pojadą co pół godziny..

Jak co roku uruchomione zostaną dodatkowe linie autobusowe: 61: Kołtąta - Stary Cmentarz - Nowy Cmentarz oraz linia 62: Rzymowskiego - Stary Cmentarz - Nowy Cmentarz. Zarząd Transportu Miejskiego informuje, że w ciągu jednej godziny będzie w stanie

przewieźć z centrum na oba cmentarze około 1500 osób. Z uwagi na utrudnione parkowanie pod Nowym Cmentarzem ZTM prosi o korzystanie z komunikacji miejskiej. Miejsca parkingowe dla niepełnosprawnych przewiduje się na ul. Madalińskiego i na parkingu przy ul. Prof. Lotha. W obrębie Nowego Cmentarza zakaz zatrzymywania się będzie obowiązywał na odcinku od ul. 3 Maja do ronda przy cmentarzu. (I)

Jak rozmawiać?

Duszpasterstwo Akademickie i Akademia Pomorska w Słupsku zapraszają na cykl otwartych wykładów połączonych z warsztatami pt. „Jak rozmawiać?”. Wykłady na temat: „Sztuka prawdziwej komunikacji”, „Jak być pewnym siebie?”, „Czy mężczyzna zrozumie kobietę?”,

„Dlaczego nie jestem asertywny?”, „Lepsze milczenie niż mówienie...” poprowadzi światowej klasy specjalista - o. **Piotr Włodyga** - trener komunikacji, tłumacz. Pierwszy wykład rozpocznie się 7 listopada br. godz. 17 w auli 414 Akademii Pomorskiej, ul. Boh. Westerplatte 64, III p. (I)

Zmiany w Gino Rossi

Grzegorz Koterwa, dotychczasowy wiceprezes spółki Bytom, został mianowany przez radę nadzorczą Gino Rossi na prezesa spółki – podaje „Biznes na fali”. W skład dwuosobowego zarządu wszedł również Tomasz Malicki. - Gino Rossi ma już nowy zarząd. Teraz przystępujemy do realizacji przedstawionej na początku września strategii” - powiedział przewodniczący RN i jeden z głównych akcjonariuszy Gino Rossi Jan Pilch.

Plany zakładają m.in. rozwój krajowej sieci sklepów funkcjonujących zarówno pod marką Gino Rossi jak i pod marką Simple. Ma to doprowadzić do zwiększenia przychodów oraz rentowności spółki. Prognozy finansowe na 2012 rok zakładają osiągnięcie przychodów ze sprzedaży na poziomie 211 mln zł oraz zysku operacyjnego w wysokości 14,7 mln zł.

Nowy prezes oznajmił, że zrealizował postawione przed nim zadania związane z restrukturyzacją spółki Bytom, a teraz podjął się zadania wykorzystania potencjału grupy Gino Rossi”. Wiceprezes **Tomasz Malicki** był członkiem zarządu Ecco Shoes Poland odpowiedzialnym za rozwój sieci detalicznej w Polsce, Słowacji, Czechach i na Węgrzech. Wcześniej był już związany z grupą Gino Rossi,



w której przez 7 lat pełnił funkcję dyrektora handlowego.

Gino Rossi miało 5,85 mln zł skonsolidowanej straty netto w pierwszej połowie 2011 roku wobec 0,70 mln zł zysku rok wcześ-

niej. Strata operacyjna na poziomie grupy wyniosła 2,86 mln zł wobec 3,15 mln zł zysku rok wcześniej. Skonsolidowane przychody wyniosły 85,78 mln zł wobec 86,62 mln zł rok wcześniej. (I)

Schizofrenia i narkotyki

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku zaprasza mieszkańców na spotkanie z psychologiem Elżbietą Zieleniewską, która dzisiaj, 28 października o godz. 13 wygłosi w Słupskim Ośrodku Kultury przy ul. Braci Gierymskich wykład na temat wpływu narkotyków na rozwój chorób psychicznych.

Wykład organizowany jest w ramach ogólnopolskiej akcji „Schizofrenia – otwórzcie drzwi”. W Słupsku akcję przygotowują pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy. Jej celem jest łamanie stereotypów o ludziach cierpiących na choroby psy-

chiczne i możliwości uzyskania przez nich pomocy. - *W tym roku mówimy o tym jaki wpływ ma zażywanie środków psychoaktywnych na rozwój nie tylko schizofrenii, ale w ogóle chorób psychicznych* – informuje **Andżelika Szuran-Karpiej**, kierownik ŚDS.

W Słupskim Ośrodku Kultury będzie też można skorzystać z porady w punkcie konsultacyjnym, a na pytania słuchaczy odpowiedzą psycholog i psychiatra. W trakcie spotkania pensjonariusze ŚDS podsumują rok działalności prowadzonej przez siebie telewizji, której programy skierowane są do osób niepełnosprawnych. Będzie też można spróbować potraw przygotowanych w ramach warsztatów kulinarnych i obejrzeć prace przygotowane w ramach warsztatów plastycznych. W części artystycznej wystąpią: MC Primo&Majkel zespół instrumentalny „Akord”, **Wojciech Hertmanowski** (gitara klasyczna), MC Rafik. (I)

Rosyjski za darmo

Trwa nabór osób chcących rozpocząć bezpłatną naukę języka rosyjskiego na poziomie podstawowym. Zainteresowani kursem powinni wypełnić deklarację, która znajduje się na stronie www.slupsk.pl i złożyć ją najpóźniej dzisiaj, 28 października br., w Centrum Edukacyjnym Technik przy ul. Garncarskiej 21 w Słupsku.

Kurs języka rosyjskiego odbywać się będzie w ramach projektu „Rewitalizacji Traktu Książęcego”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Re-

gionalnego oraz budżetu miasta Słupska. Bezpłatny kurs języka rosyjskiego skierowany jest do osób posiadających zameldowanie przy ulicach: Wojska Polskiego, Kołtąta, Wileńskiej, Żeromskiego, Mickie-

wicza, Reymonta, Wyspiańskiego, Solkiego, Krasińskiego, Staszica, Niedziałkowskiego, Konopnickiej, Starzyńskiego, Tuwima, Wolności, Kopernika, Sienkiewicza, Deotymy oraz Anny Łajming w Słupsku (um).

Konkurs dla magistrów

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku zaprasza do udziału w konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu problematyki rynku pracy. Konkurs skierowany jest do autorów prac magisterskich obronionych w terminie od 1 czerwca 2009 r. do 30 września 2011 r. na uczelniach prowadzących działalność dydaktyczną na terenie województwa pomorskiego. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 października 2011 r.

Tematykę prac oraz szczegółowe warunki udziału w konkursie określono w regulaminie konkursu, dostępnym na stronie internetowej wup.gdansk.pl. Dla autorów najlepszych prac przewidziano nagrody rzeczowe: I stopnia – laptop, II stopnia – tablet, III stopnia – cyfrowy aparat fotograficzny. Ponadto prace laureatów konkursu lub ich fragmenty, za zgodą autorów, zostaną opublikowane na łamach biuletynu „Kurs na pracę”, wydawanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku, oraz zamieszczone na stronie internetowej. Zwycięzca konkursu uzyska możliwość odbycia płatnej praktyki w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku. (I)

Nowo otwarta w Słupsku przy ul. Bauera!

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów

Firma CARTUR istnieje od 1975 roku i od początku funkcjonowania na słupskim rynku usług specjalizuje się w naprawach samochodów. Naturalną konsekwencją profilu motoryzacyjnego firmy stało się uruchomienie w 2003 roku podstawowej stacji kontroli pojazdów. Wykonywane w niej są badania – jak to zwykle się mówić – „rejestracyjne” pojazdów do 3,5 tony.

Nie było to zamknięcie, a jedynie następny etap rozwoju firmy. W tym roku przyszedł czas na kolejne rozszerzenie zakresu proponowanych usług i firma CARTUR oddała do użytku Okręgową Stację Kontroli Pojazdów – z pełnym zakresem badań technicznych („rejestracyjnych”) pojazdów do i powyżej 3,5 tony. Naszym klientom proponujemy między innymi:

badania okresowe : motocykli, samochodów osobowych i ciężarowych, autobusów, ciągników rolniczych, przyczep, pojazdów SAM, uprzywilejowanych, taxi, nauki jazdy „L” oraz badania pojazdów sprowadzonych z zagranicy

badania dodatkowe pojazdów zasilanych gazem, przewożących materiały niebezpieczne (ADR), dopuszczające do ruchu po kolizjach i zmianach konstrukcyjnych skierowanych przez policję, starostwo nabijanie numerów



Firma CARTUR posiada na swoim terenie przy ul. Bauera 1 w Słupsku również do wynajęcia:

**STANOWISKA NA SAMOOBŚLUGOWĄ MYJNIĘ SAMOCHODOWĄ
STANOWISKA Z PRZEZNACZENIEM NA SZYBKIE NAPRAWY POJAZDÓW**

W trosce o bezpieczeństwo na drogach zapraszamy do skorzystania z jesiennej promocji naszych usług!

Obejmuje ona:

sprawdzenie ustawienia świateł
sprawności hamulców
diagnostykę amortyzatorów

ZAKRES JESIENNEJ PROMOCJI OFERUJEMY GRATIS!!!

Posiłek dla budowlańców!

Otwarcie baru-restauracji w obiektach słupskiego Fimalu przy ul. Bałtyckiej 3 było pomysłem, który od razu spodobał się klientom tej firmy. - *Teraz, przy większych zakupach, zanim zostaną one załadowane na samochód, zdąży się coś zjeść. Nie tylko smacznie, ale i za niewielkie pieniądze* – mówi jeden z klientów Fimalu, zastany przy porcji pierogów.

Pracownicy baru podkreślają, że przy sporządzaniu swoich wyrobów korzystają jedynie ze świeżych produktów i surowców. Każde danie przygotowywane jest na miejscu, a jeśli klientowi firmy nie starczy czasu na posiłek w pomieszczeniach restauracyjnych, może zamówić sobie wybrane dania i zostaną one dowieszone nawet na plac budowy. - *Naszą ideą zawsze była kompleksowa obsługa klienta. W jednym miejscu powinien zaopatrzyć się we wszystkie materiały, narzędzia i produkty niezbędne do budowy czy remontu domu lub mieszkania. Wielokrotnie słyszeliśmy podczas zakupów, że teraz trzeba będzie podjechać w inne miejsce, żeby coś zjeść. Towarzyszyły temu narzekania na stratę czasu, nakładanie drogi... Postanowiliśmy wyjść naprzeciw tym potrzebom i stąd funkcjonujący u nas bar-restauracja* – przybliży okoliczności powstania tego obiektu gastronomicznego jeden z członków zarządu.

W barze Fimalu można liczyć na skorzystanie nie tylko z zestawów śniadaniowych i obiadowych, ale również kupić kanapki, sałatki i napoje. Swoje przysmaki znajdują tutaj także amatorzy dań grillowanych



**Bar-restauracja FIMAL czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16.
Dania zamawiać można telefonicznie pod numerem 59 848 31 89.**

i pieczonych na rożnie. Szef kuchni poleca również dania z gatunku „fast-food”, takie jak hamburgery, cheesburgery, zapiekanki czy hot-dogi. Bogaty zestaw dań obiadowych kusi pierogami (z różnym farszem), naleśnikami, kotлетem schabowym i mielonym, rumsztykiem z cebulką, kurczakiem... Klienci Fimalu z apetytem zamawiają gorące zupy (jarzynową, pomidorową czy gulaszową) lub flaki. Jeśli mają ochotę na skomponowane przez siebie danie, zawsze mogą wybrać sobie ulubione dodatki. - *Mnie bardzo podoba się idea ot-*

wartości szefa kuchni w tym barze – podkreśla Karol Wardzik, jeden z klientów Fimalu. - *Zauważyłem, że każdy z konsumentów może wnieść swoje uwagi i spostrzeżenia, może proponować dania uzupełniające! To całkowita nowość i bardzo mi się podoba! Wielkim udogodnieniem jest i to, że mogłem zamówić sobie tutaj – niejako przy okazji poszukiwania niezbędnych materiałów budowlanych – gotowe dania na plac budowy i zostały one bardzo szybko dowieszone! Teraz będę to robił już telefonicznie.*

Fot. Wojciech Bielecki



List do usteckiej syrenki od jej warszawskiej siostry został doręczony. Uroczyste przekazanie korespondencji odbyło się pod pomnikiem adresatki - Bryzgi Rosowej.

Syrenki listy piszą...

W uroczystości uczestniczyła pięcioosobowa załoga tratwy w składzie: **Tomasz Laskowski**, **Wojciech Tomosz**, **Józef Dzieran**, **Kazimierz Stępień** i **Zbigniew Skonieczny**, która przetransportowała list Wisłą z Warszawy do Gdańska, a także żeglarz **Edward Zajac**, który w Trójmieście przejął korespondencję. Niestety, z powodu sztormu na Bałtyku, zdołał dopłynąć tylko do Łeby. Oprawiony skórą i przepasany sznurkiem

list przekazał pod pomnikiem wysiadając z motorówki. Wcześniej, żeby nadmorskiej tradycji stało się zadość, został powitany chlebem upieczonym w kształcie syrenki i wędzonym łososiem. Srebrną tacę podała mu „żywa” rybo-kobieta. Treść korespondencji, wraz z towarzyszącą mu syrenką, ujawnił burmistrz **Jan Olech**.

W liście do swojej siostry warszawska syrenka opisała swoje przeżycia z wędrówki Wisłą do

ich miast. A więc, jako że my jesteśmy siostrami, tak też i nasze miasta należy uznać za siostrzane.

Warszawska syrenka deklaruje, że będzie namawiać mieszkańców stolicy do przyjazdu nad morze. - Droga siostrze, zapraszam mnie do siebie na wypoczynek - zwraca się autorka listu do swojej usteckiej siostry. - *Piszesz w swoim liście, że wyjechały już od ciebie rzesze turystów, jest cisza i spokój, że słychać jedynie śpiew ptaków i szum morza i że o tej porze roku można u ciebie najlepiej wypocząć. Bardzo się cieszę z tego zaproszenia i na pewno z niego skorzystam, do czego namawiam również gorąco mieszkańców Warszawy.*

Burmistrz Jan Olech podziękował wszystkim uczestnikom rejsu i wspólnie z przewodniczącym Rady Miasta **Adamem Brzóska** i szefem usteckiego LOT-u **Jackiem Traczykiem** wręczył im listy gratulacyjne. - *Chciałbym, aby Wasza wyprawa była pretekstem do zacieśnienia współpracy wszystkich europejskich miast syrenkowych.* (jc)

Fot. archiwum UM w Ustce



Kulturalna domówka

W usteckim Domu Kultury odbyła się uroczysta Inauguracja Roku Kulturalnego 2011/2012. W tym roku na Kulturalną domówkę Dom Kultury zaprosił młodą kompozytorkę, autorkę tekstów i wokalistkę - **Dominikę Barabas** z zespołem.



Dominika jest laureatką licznych festiwali, zdobywczynią. I nagrody im. Wojciecha Bello na oraz nagrody dziennikarzy na 44. Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie (2008), I nagrody na XXXV Ogólnopolskich Spotkaniach Zamkowych w Olstynie (2008),

Grand Prix im. Janusz Kofty 26. Międzynarodowego Festiwalu Bardów OPPA w Warszawie (2008).

Słuchaczy zachwyciła oryginalną barwą głosu, talentem, mądrymi tekstami, magnetyzmem i charyzmą. Wokalistka wraz ze współpracującymi z nią muzykami - **Piotrem Pawlusem**, **Michałem Francuzikiem**, **Robertem Komorowskim** zakwalifikowała się do półfinału II edycji programu Must Be The Music.

Po koncercie odbyła się prezentacja filmów nagrodzonych podczas VIII Usteckiego Festiwalu Filmów Amatorskich UFF(o)A. (I)

Modelki po pięćdziesiątce

Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku zaprasza do obejrzenia wystawy fotograficznej z sesji zdjęciowych do kalendarza na 2012 r, w którym jako modelki wystąpiły słuchaczki UTW. Kalendarz pn. „Badam się więc jestem pewna”, który promuje badania profilaktyczne, powstaje w ramach projektu Kolorowa Akademia Trzeciego Wieku współfinansowanego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i miasto Ustka. Sesje zdjęciowe poprowadzili ustezanek **Ewa Graniak-Wosinek** i jej mąż **Artur Wosinek**. Wystawę można oglądać w sali wystawowej Domu Kultury przy ul. Kosynierów 19 do końca października br. (I)



Gaudeamus u seniorów

Siódmy rok akademicki zainaugurował Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku. Po wspólnym odśpiewaniu Gaudeamus prorektor ds. kształcenia Akademii Pomorskiej w Słupsku prof. **Joanna Bernagiewicz** wręczyła indeksy 10 słuchaczom pierwszego roku. Tym samym na liście słuchaczy znajduje się łącznie 170 osób.



Wykład inauguracyjny „Starzec-epitet czy komplement” wygłosiła prof. **Eliza Grzelak** z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

czego w Ustce oraz prof. **Sławomir Rzepczyński**, dyrektor Instytutu Polonistyki Akademii Pomorskiej w Słupsku.



Członkowie UTW nadali też godność Członka Honorowego osobom, które w znaczący sposób przyczyniły się do powstania i rozwoju Usteckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Podczas inauguracji akt nadania godności odebrali: dr **Jan Olech** - burmistrz Ustki, **Irena Klein** - prezes zarządu Banku Spółdziel-

Oficjalną część uroczystości zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu Usteckiego UTW. W części artystycznej wystąpiła śpiewająca mezzosopranem **Katarzyna Chacińska**, której akompaniowała na pianinie prof. **Joanna Bernagiewicz**. Zebrani usłyszeli m.in. melodie z najbardziej znanych musicali. (II)

Szyprowie i kapitanowie

Dom Kultury w Ustce zaprasza do udziału w wystawie fotograficznej „Usteccy szyprowie i kapitanowie”. - Aby wystawa powstała, nieodzowne jest zaangażowanie lokalnego środowiska ludzi związanych z morzem - mówi dyrektor Domu Kultury **Aldona Staszewska-Klimek**. - Prosimy zatem o udostępnienie nam fotografii

ze swoich rodzinnych albumów. Wystawa będzie prezentowana w nowo utworzonym Bałtyckim Centrum Kultury, zrewitalizowanym domu usteckiego kapitana Petera Haase.

Wszelkie informacje można uzyskać w Domu Kultury przy ulicy Kosynierów 19, tel. 59 81 44 919, mail dk.ustka@wp.pl. (I)

Ziemniaczane atrakcje

Ogromnym zainteresowaniem mieszkańców powiatu słupskiego cieszyło się VIII Powiatowe Święto Ziemniaka, czyli tzw. Pokopki. I nic dziwnego, gdyż oprócz udziału w licznych konkursach można było degustować kartoflane smakołyki i zrobić zapasy na zimę kupując m.in ziemniaki, cebulę, jabłka w atrakcyjnych cenach. Impreza odbyła się na terenie Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian.

W trakcie imprezy najlepsi producenci ziemniaków odebrali z rąk starosty słupskiego **Sławomira Ziemianowicza** nagrody Słupskiej Bursztynowej Bulwy. W tym roku otrzymali je: **Andrzej Misiewicz** z Podgór, **Maria i Bogdan Piskulowie** ze Strzyżyna oraz **Sylvia Kubelewicz** z Głuszynka. Starosta słupski przyznał również nagrodę specjalną **Dariuszowi Wysockiemu** z firmy Agro-Belpol z Kobylnicy.

Panie z kół gospodyń wiejskich przygotowały dziesiątki różnych potraw ziemniaczanych. Każde z trzynastu kół i gospodarstw agrotu-

rystycznych walczyło w konkursie na najsmaczniejszą potrawę ziemniaczaną. Tegorocznym zwycięzcą zostało Koło Gospodyń Wiejskich Bęcino, które przygotowało sakiewki z farszem ziemniaczanym. Jurorami konkursu byli znani kucharze – właściciel „Gościńca Słupskiego” **Tomasz Kunysz** oraz Włoch **Paolo Cozza**, który był gwiazdą imprezy i przygotowywał różne potrawy ziemniaczane z włoską nutą, w tym pizzę z ziemniaków i tradycyjną włoską zupę warzywną.

W wyborach na sołtysa i sołtyskę Roku zwyciężyli **Elżbieta Du-**



ława, sołtys Siodłoni oraz **Stefan Dawidowski**, sołtys Gogolewka. Święto Ziemniaka było również okazją do wręczenia odznaczeń ministra rolnictwa „Zasłużony dla

rolnictwa”. Otrzymali je: **Ryszard Laskiewicz, Zdzisław Brzowski, Kazimierz Barzowski, Maciej Jaworski, Zygmunt Wejman, Wojciech Matias, Wiesława Rze-**

szutek, Jan Perz, Jan Rozenek oraz **Wiktor Tyburski, Sławomir Ziemianowicz i Krzysztof Kleinsmidt. (I)**

Fot. Zbigniew Bielecki



Miliony dla sztuki

Budynki Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Słupsku zyskają nowy wizerunek dzięki pieniądzą z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Departamentu Majątku Województwa Pomorskiego w Gdańsku oraz Urzędu Miejskiego w Słupsku.

- Już od 2010 roku remontujemy zabytkową XIV-wieczną Basztę Czarownic, w której wymieniliśmy przednią szklaną ścianę. Dzięki temu poprawiliśmy nie tylko ocieplenie budynku, ale również zabezpieczyliśmy przed niszczeniem zabytkową gotycką cegłę – informuje **Bożena Wysocka**, kierownik administracyjno-gospodarczy BGSW w Słupsku.

Dofinansowanie tej inwestycji z Urzędu Miejskiego w Słupsku wyniosło 42 tys. zł i z Urzędu Marszał-

kowskiego 79 tys. zł. W tym roku w Baszcie montowane są też nowoczesne instalacje alarmowe: przeciwpożarowe oraz antywłamaniowe.

Również Galeria Kameralna, gdzie mieści się administracja BGSW oraz salon wystawienniczy przeobraża się. W 2010 roku zmodernizowany został system ogrzewania oraz orynnowanie budynku, natomiast w tym roku wymieniane są okna i drzwi. 72 tysiące złotych przekazał na ten cel Urząd Marszałkowski.

Największą realizowaną obecnie inwestycją jest przebudowa obiektu w Ustce, który przekształci się w Centrum Aktywności Twórczej. Dzięki środkom pozyskanym z Unii Europejskiej, powstaną tam dwie, wyposażone w profesjonalny sprzęt, pracownie: grafiki komputerowej oraz rzeźby i ceramiki – mówi **Edyta Wolska**, dyrektor BGSW. - Artystom, których będziemy zapraszać na pobyty rezydencjonalne zapewnimy noclegi w 10 pokojach. Na piętrze obiektu będzie

można się zrelaksować przy dobrej kawie i ciastkach, ponieważ zostanie ono przeznaczone na prowadzenie działalności gastronomicznej. Centrum Aktywności Twórczej zamierza my otworzyć i przekazać do użytku w sierpniu 2012 roku.

4,6 mln zł na modernizację Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Ustce pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. Partnerem projektu jest Urząd Miejski w Ustce.

- Zmiana zewnętrznego wizerunku BGSW jest procesem długotrwałym i już mamy zaplanowane kolejne inwestycje. W 2012 roku zamierzamy odnowić elewację Galerii Kameralnej i budynku administracyjnego oraz zabezpieczyć całą zabytkową po-

wierzchnię Baszty Czarownic – dodaje E. Wolska. (LL)





Dyrektorka Hospicjum Teresa Jerzyk

Hospicjum to miejsce, w którym osoby nieuleczalnie chore mogą rozstać się z tym światem otoczone opieką, w atmosferze godności. Nawet jeśli są samotne, tu nie czują się same. Ale nie zawsze tak było. Osiemnaście lat temu w Słupsku nie było nawet poradni leczenia bólu ani opieki paliatywnej.

W 1993 roku weszła w życie ustawa obligująca miasta wielkości Słupska do utworzenia takiej poradni. Ówczesny

się sytuacją, a Bernadetta powiedziała mu, że ma koleżankę, która pomaga chorym na raka. Dlaczego – spytał. Wskazała wiszący na ścianie krzyż. Był protestantem. Powiedział: – Bóg jest jeden. I zapytał, czy może pomóc. Następnego dnia przyniósł do niej 7 tysięcy złotych.

I od tego momentu, patrząc z perspektywy czasu, zaczęła się rodzić idea utworzenia hospicjum?

Wtedy jeszcze o hospicjum w dzisiejszym kształcie nie było mowy. Jednak darowizna Jana Druyffa spowodowała, że w ciągu trzech dni (!) założyliśmy stowarzyszenie i pieniądze wpłynęły na jego konto. Skrzyknęli się lekarze, pielęgniarki, pracownicy socjalni. Musiało być 15 osób, aby zarejestrować stowarzyszenie. Pierwszym prezesem została doktor Ma-

ry postanowił, że taki oddział musi powstać także w Słupsku. Niestety, okazało się, że w słupskim szpitalu nie ma takiej możliwości.

A jednak ostatecznie okazało się, że jest.

– Wtedy Jan Druyff powiedział: – Musimy załatwić działkę i zbudować taki oddział. Dzięki przychylności ówczesnego prezydenta Słupska Jerzego Mazurka otrzymaliśmy kilka propozycji i wybraliśmy liczącą 3,5 tysiąca metrów działkę, przy której dziś znajduje się hospicjum. Jan Druyff wyłożył na jego budowę z własnej kieszeni 350 tys. złotych. W Holandii utworzył stowarzyszenie „Pomocna dłoń”, które zebrało 250 tys. złotych. Za te pieniądze, łącznie 600 tysięcy złotych, zbudowaliśmy hospicjum, liczące początkowo dziesięć miejsc. To ewenement w skali kraju, żeby ktoś



Jan Druyff, fundator hospicjum

Wreszcie zadzwoniłam do ministerstwa i okazało się, że pieniądze zostały dawno przełane do Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. To była bardzo przykra sprawa, trafiła nawet do prokuratury, ale po tylu latach nie chcę już o niej mówić.

Nie chciała być Pani dyrektorem hospicjum, ale ostatecznie zmieniła Pani zdanie.

Nie, nie chciałam być dyrektorem. Jednak zażyczył sobie tego Jan Druyff i nie potrafiłam mu odmówić. Gdy umierał przyrzekałam mu, że nigdy go nie zawiodę. I zamierzam dotrzymać danego słowa. Nie żałuję, że się zgodziłam, bo kocham ludzi i nie wyobrażam sobie, by im nie pomagać. Jednak najchętniej widzę siebie przy łóżku chorego, a nie za biurkiem. Nie wyobrażam sobie aby choć przez chwilę nie porozmawiać każdego dnia z chorymi. Mam oddanych przyjaciół i wspianą załogę. Każdemu szefowi mogę życzyć takiej. Mimo młodego wieku są bardzo dojrzały emocjonalnie. Dla nich pacjent jest najważniejszy.

Dziękuję za rozmowę.

Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki

Wszyscy jesteśmy śmiertelni...

Rozmowa z Teresą Jerzyk, dyrektorką Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku.

Pani dyrektor, zbliża się dzień Wszystkich Świętych. Będziemy wspominać tych, którzy odeszli na zawsze. Pani i zespół, z którym Pani pracuje, obcuje ze śmiercią na co dzień. Proszę powiedzieć czy człowiek może się z tym oswoić, zaakceptować, zobojętnieć?

O żadnym zobojętnieniu nie ma mowy. Nie ma dnia, byśmy kogoś nie opłakiwali. U nas każdego dnia rozgrywa się jakiś dramat. W ubiegłym roku pożegnaliśmy 365 osób. Tyle, ile dni w roku... I choćby człowiek serca uchylił, nic zrobić nie może. Śmierć jest straszna. Poznałam ją z każdej strony. Zawsze przychodzi za wcześnie, bez względu na to, ile człowiek ma lat.

Boi się Pani śmierci?

Oczywiście, gdyż każdy człowiek boi się tego, czego nie zna. Ja może jestem w tej szczególnej sytuacji, że na moje spotkanie po drugiej stronie wybieganie Marysia, moja córka. Głęboko w to wierzę.

Jednak mimo smutku w hospicjum panuje pogodna atmosfera. To miejsce emanuje spokojem.

Tak – staramy się stworzyć przyjazną atmosferę każdemu człowiekowi. Są rzeczy, na które nie mamy wpływu. Śmierć jest ostatnim etapem życia na tej ziemi i musimy to po prostu zaakceptować. Skoro się urodziliśmy, to znaczy, że umrzemy. Wszyscy jesteśmy śmiertelni. Niestety, w dzisiejszym świecie śmierć jest coraz bardziej odhumanizowana. Tymczasem dla tych, którzy odchodzą, bardzo ważna jest obecność najbliższych, okazywanie miłości, serca.

dyrektor słupskiego szpitala Witold Jaciów zobowiązał do jej utworzenia anestezjologa Ireneusza Kosnę, pielęgniarkę anestezjologiczną Elwirę Myczek i na końcu mnie. Ja byłam pielęgniarką środowiskową. Obejmowaliśmy opieką mieszkańców Słupska i dzisiejszego powiatu słupskiego. Początki były bardzo trudne. Dla wielu chorych na nowotwory mieszkańców wsi słowo chemioterapia czy morfina – to były synonimy śmierci!

Pamięta Pani początki pracy i pierwszych pacjentów?

O tak. Z imienia i nazwiska. I miejsca zamieszkania. Pracy było tak dużo, że zaczęliśmy wciągać do pomocy w charakterze wolontariuszy swoich znajomych. Pamiętam, że oprócz problemów czysto medycznych, było wiele problemów prawnych. Bardzo dużo pomogła nam notariusz Bernadetta Połec. Jeździła do ludzi sporządzać testamenty i nie brała za to żadnych pieniędzy. Pamiętam umierającą samotną matkę z Żoruchowa, która zostawiała dwoje małych dzieci. Trafiły potem do domu dziecka. Zanim matka zmarła, udało się nam przy pomocy gminy wykupić dla tych dzieci mieszkanie, aby miały dokąd wrócić, gdy dorosną. Przywiozłam tę kobietę do kancelarii notarialnej w Słupsku. Chorowała na raka sromu. Gdy wyszła z gabinetu, pomieszczenie trzeba było dokładnie wywietrzyć. To było 3 października 1995 roku. Do kancelarii wszedł akurat holenderski biznesmen Jan Druyff, który niedaleko Słupska miał gospodarstwo rolne. Zainteresował

rianna Masilewicz. Gdyby pieniądze trafiły na konto szpitala, to by utonęły w jednym wielkim kotle. Nadaliśmy stowarzyszeniu imię Janiny Różyckiej. To była pielęgniarka, nasza pacjentka, osoba bardzo wymagająca, wręcz apodyktyczna. Pomyślałam, że jako nasza patronka wszystkiego „z góry” dopilnuje. I pilnuje. Została pochowana niedaleko hospicjum.

Jednak ostatecznie o budowie hospicjum zdecydowała hojność Jana Druyffa...

– Jan Druyff pojechał do domu, do Holandii i o naszej działalności opowiedział żonie, z zawodu pielęgniarki, wolontariuszce w domu pomocy społecznej. Po powrocie do Słupska zapytał czy żona może przyjechać i zobaczyć jak pracujemy. Przyjechała z przyjaciółką. Pojechaliśmy w teren, przy czym one same wylosowały rodziny, do których mamy się udać. Były zszokowane tym, co zobaczyły. Warto przypomnieć, że w tym czasie w Polsce były tylko dwa hospicja zbudowane od podstaw. W dużych miastach, m.in. w Poznaniu, były szpitalne oddziały opieki paliatywnej. Oddziałem w Poznaniu kierował prof. Jacek Łuczak. Pojechaliśmy do niego z Janem Druyffem, któ-

za swoich prywatnych pieniędzy sfinansował budowę takiej placówki.

Pamiętam, że powstało hospicjum, ale zabrakło pieniędzy na jego wyposażenie i uruchomienie działalności.

– To prawda, ale profesor Łuczak kazał mi otworzyć hospicjum bez pieniędzy. Zwołał w trybie pilnym Krajową Radę Opieki Paliatywnej. Pojechaliśmy na nią z ówczesnym prezesem naszego stowarzyszenia Pawłem Polciem. Na posiedzeniu obecny był wiceminister zdrowia, który postanowił, że dostaniemy na działalność 100 tysięcy złotych z budżetu państwa. Czekaliśmy na te pieniądze długo. Nie przychodziły.

Hospicjum jest niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej, w którym swoje ostatnie dni i godziny spędzają chorzy w terminalnej fazie choroby nowotworowej. Otoczeni opieką medyczną, psychiczną i duchową, a przede wszystkim ciepłem i domową atmosferą.

Hospicjum powstało w 1997 roku z inicjatywy i dzięki finansowemu wsparciu grona ludzi dobrej woli. Bardzo ważną rolę odegrała pani **Bernadetta Połec**, oraz największy dobrodziej i fundator obiektu, holenderski przedsiębiorca **Jan Druyff**.

Średnio w ciągu roku z opieki w hospicjum korzysta 350 osób. Pobyt w hospicjum jest bezpłatny. W kosztach utrzymania w 70% partycypuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Towarzystwo Opieki Paliatywnej im. Janiny Różyckiej pozyskuje pozostałą kwotę we własnym zakresie.



Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku

Opieka paliatywna ma na celu aktywne, oparte na współczuciu dla chorego i zrozumieniu jego potrzeb roztoczenie płaszcza (z greckiego — palium) holistycznych działań, chroniących cierpiącego chorego i jego udręczoną rodzinę, zapewniając poprawę jakości życia w ostatniej fazie i godne umieranie. Holistyczna opieka i leczenie paliatywne mają na celu uwzględnienie potrzeb somatycznych, psychicznych, socjalnych i duchowych chorych oraz wsparcie dla rodzin, również w okresie osierocenia. Towarzystwo Opieki Paliatywnej respektuje prawo do życia w obliczu zbliżającej się śmierci, jest przeciwne eutanazji, nie popiera jednak działań zmierzających do przedłużenia gasnącego życia za wszelką cenę.

Zwycięski projekt ze Słupska

Słupsk zajął I miejsce w plebiscycie KNOW HEALTH 2011 za realizację projektu „Zdrowie - Mama i Ja”. Plebiscyt zorganizowano w ramach I Międzynarodowego Forum Promocji i Profilaktyki Zdrowotnej KNOW HEALTH



Agencja Ubezpieczeniowa „Stop”
Słupsk, ul. Sienkiewicza 3
tel. 59 842 08 68, 609 329 717

Ubezpieczenia OC dla osób, które posiadają 60% zniżki

do 700 cm ³	137,00 zł
701-900 cm ³	162,00 zł
901-1100 cm ³	182,00 zł
1101-1300 cm ³	198,00 zł
1301-1500 cm ³	230,00 zł
1501-1600 cm ³	250,00 zł
1601-1800 cm ³	280,00 zł
1801 - 2000 cm ³	295,00 zł
2001- 2400 cm ³	330,00 zł
pow 2400 cm ³	387,00 zł

Przy obliczeniach przyjęto składkę jednorazową, Opel Astra, wiek właściciela, 36-40 lat, nauczyciel. Propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu KC i ma charakter informacyjny.

Specjaliści z różnych branż i stron świata przez trzy dni rozmawiali we Wrocławiu na temat trendów i kierunków rozwoju programów profilaktycznych. Organizatorem konferencji było Stowarzyszenie Forum Medicum z Wrocławia, koordynator jednego z najbardziej innowacyjnych programów profilaktyki zdrowotnej „Miasto w Formie”, realizowanego dla wrocławian.

Zwieńczeniem I Międzynarodowego Forum KNOW HEALTH było ogłoszenie wyników plebiscytu na najlepszy program zdrowotny. W sumie do plebiscytu zakwalifikowało się 25 urzędów, firm i prywatnych instytucji. W kategorii „Najlepszy projekt samorządu, zakładu opieki zdrowotnej lub innego podmiotu niekomercyjnego promujący zdrowie, czyli najlepsza inicjatywa samorządów lokalnych w dziedzinie profilaktyki i promocji zdrowia” I miejsce zajął projekt „Zdrowie - Mama i Ja” realizowany przez Urząd Miejski w Słupsku. (I)

Więcej dorszy, mniej łososi

20 tysięcy ton dorszy będą mogli w 2012 roku wyłowić polscy rybacy. To o 15 procent więcej niż obecnie. Decyzję o limitach połowowych dla poszczególnych krajów unijnych podjęli w piątek ministrowie rolnictwa Unii Europejskiej. Posiedzeniu przewodniczył minister rolnictwa RP Marek Sawicki.

To jednak koniec dobrych informacji, bo będą mieli mniejsze limity na łososia i szprota. Polscy rybacy będą mogli wyłowić 17 947 ton dorsza na Bałtyku wschodnim (wzrost o 15 proc. w stosunku do tego roku) i 2 487 ton dorsza na Bałtyku zachodnim (13 proc. więcej). Jeśli chodzi o śledzie, limity połowów na Bałtyku zachodnim wzrosną o 32 proc., do 2 728 ton. Zmniejszą się kwoty przyznane na połowy łososia. Rybacy będą mogli wyłowić 7 704 sztuki łososia, czyli nieco ponad połowę mniej niż obecnie. Cięcia obejmą także śledzie na Bałtyku centralnym. Kwota połowowa zmniejszy się do 19 537 ton, czyli o 27 proc. Ponadto polscy rybacy będą mogli wyłowić w sumie 433 tony gładzicy z rodziny flądrowatych (o 5 proc.



mniej) i 66 128 ton szprotów (o 22 proc. mniej niż obecnie).

Jak zapewniają unijni urzędnicy kwoty połowowe zostały ustalone na podstawie badań naukowców. Minister Marek Sawicki na zakoń-

czenie rozmów powiedział, że nowy podział to trudny kompromis, ale do zaakceptowania. Swojej opinii nie wyrazili jeszcze przedstawiciele środowisk rybackich. (hub)

Fot. Hubert Bierndgarski

0 bezrobociu, rodzinie i drogach

W Warcinie w gminie Kępice odbył się Konwent Samorządowców Powiatu Słupskiego, który prowadził starosta słupski **Sławomir Ziemiannowicz**. Samorządowcy debatowali o funduszu pracy i aktywnych formach zwalczania bezrobocia, współpracy gmin powiatu słupskiego z Agencją Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska”, zadaniach gmin i powiatów w kontekście nowej ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej oraz realizacji Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Janusz Chałubiński, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku przedstawił dane o stanie bezrobocia w powiecie słupskim. - *Bezrobocie utrzymuje się na poziomie 21%. W mieście jest to 11,9%. Wzrasta grupa bezrobotnych o bardzo niskim wykształceniu oraz osób po pięćdziesiątym roku życia*

- powiedział. - *Obecnie nie mamy możliwości finansowych kontraktowania nowych umów w ramach prac interwencyjnych czy w ramach robót publicznych. Janusz Chałubiński zachęcał samorządowców do wspólnego w ramach partnerstw aplikowania o środki na przeciwdziałanie bezrobociu, gdyż wnioski partnerskie są traktowane priorytetowo.*

Urszula Dąbrowska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku, przedstawiła zadania gmin i powiatów w kontekście nowej ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. - *Zgodnie z nową ustawą do gminy będzie należała profilaktyka, czyli praca z rodziną oraz pomoc w opiece i wychowaniu dziecka, powiat natomiast będzie odpowiedzialny za organizację pieczy zastępczej oraz pomoc dla usamodzielnionych*

wychowanków. Do zadań samorządu województwa będzie należało prowadzenie ośrodka adopcyjnego, który wcześniej był usytuowany na szczelbłu powiatu. Nowym instrumentem przewidzianym przez ustawę jest asystent rodziny, który będzie zajmował się pomocą rodzinie i pracą z rodziną w jej środowisku - wyjaśniła Urszula Dąbrowska.

Marek Goliński, dyrektor Wydziału Zarządzania Funduszami Europejskimi Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przedstawił założenia Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011 oraz nowe kryteria przyznawania dofinansowania na lata 2012-2015. Natomiast **Mariusz Ożarek**, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych omówił inwestycje drogowe realizowane przez powiat słupski w partnerstwie z gminami.

(EW)

ZŁOM

KUPIĘ, PRZYJADĘ, POTNĘ
TEL. 607 703 135

Alicja PRODUCENT GARAZÓW DŁASZANYCH

ZHPU „ALICJA”
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
tel. 058 335-15-96
tel. 091-193-777

WWW.GARAZYKI.PL

RATY!



KOMPUTERY

SKLEP - KOMIS - SERWIS

76-200 Słupsk, ul. Sienkiewicza 1
tel. 0 59 840 20 80

KOMPUTERY NOWE I UŻYWANE ■ MODERNIZACJA KOMPUTERÓW, NAPRAWA, WYMIANA ■ SKUP I SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
KOMIS KOMPUTEROWY ■ DORADZTWO (SPECJALNOŚĆ: ZESTAWY DLA GRACZY I KARTY GRAFICZNE)

Stare uczucia w nowej szacie

Katarzyna Nazaruk - stypendystka prezydenta Słupska w dziedzinie kultury w 2011 r., zadebiutowała tomikiem poezji „Żona Beduina”. Promocja książki odbyła się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku. Katarzyna Nazaruk jest nauczycielką w ZSP nr 4. Jej utwory były wielokrotnie nagradzane. Zajęła III miejsce w Międzynarodowym Konkursie Poetyckim Węglany w 2009 r., I miejsce w Konkursie Poetyckim dla Nauczycieli organizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną w Słupsku w 2010 r., II miejsce w ogólnopolskim konkursie Szufłada w 2011 r, III miejsce w konkursie Harmonia Dusz w 2011 r.

W debiutanckim tomiku poezji „Żona Beduina” pisze o uczuciach i problemach starych jak świat, ale ubiera je w oryginalną szatę. Nie jest to szata modna, jednak na tyle mocno osadzona we współczesnych realiach, że kobieta żyjąca w XXI wieku może się przegłądać w utworach słupszczanki. Tomik składa się z dwóch części: „Zamyślenie” i „Gdzie wzrok nie sięga”. Podział ten zwraca uwagę na swoistą antynomię, na istnienie dwóch światów: zewnętrznego – często wywołującego negatywne uczucia - i osobistego, intymnego, zamkniętego w wyznaczony przez podmiot mówiący krąg.

W autorce wierszy, która mówi o sobie, że jest „od dziecka chora na idealizm” („Miejska kakofonia”), nie ma zgody na taki świat, jaki obserwuje. Dostrzega powszechnie panoszący się komercjalizm, nonkonformizm, pozerstwo, egoizm, „intelektualną prostytutkę”. W wierszu „Nowy wspaniały świat”



z ironią pisze: *Włącz falochron emocjonalny. Może uchroni cię przed okrutnym szach-matem ze strony dwulicowego przyjaciela. Stwardniej bo wrażliwość sprzedano dawno na targu próżności za srebrnik Judaszowy.*

Utwory zamieszczone w drugiej części przenoszą nas do świata bardzo osobistego, wypełnionego

pragnieniami, marzeniami, refleksjami kobiety dojrzałej, myślącej, odczuwającej ból istnienia, ale również jego smak. Każdy kolejny tekst zachęca czytelnika do spojrzenia w swoje wnętrze, ustosunkowania się do własnych

emocji i przeanalizowania relacji z drugą osobą. Jest w poezji Katarzyny Nazaruk oczekiwanie na idealną miłość („Romans intelektualny”), pragnienie powrotu do minionych przeżyć, ale i spełnienie w teraźniejszości. Jest również obraz miłości trudnej w toksycznym związku („Żona Beduina” i „Żona Beduina II”).

W poezji rzadko odnajdujemy utwory wyrażające niepokoje rodziców, dlatego „Ulica zagadek” stanowi pozycję wyjątkową. Mając czternaście lat / wymagaj – taką dyrektywą zaczyna się wiersz – dialog matki z córką. Wymagaj od rodziców, świata, a może przede wszystkim od siebie. Stawiaj sobie wysoko poprzeczkę, bądź odpowiedzialna, nie dokonuj łatwych wyborów. Zachęta do samodzielności nie wyklucza jednak obecności matki w życiu córki. Pragnie ona przeprowadzić ją przez labirynt życia, odsłonić jego tajemnice, uchronić przed niebezpieczeństwami, odgonić młodzińcze niepokoje:

Co może przemawiać przeciwko poezji Katarzyny Nazaruk? Przede wszystkim nasycenie tekstu metaforą, budowaną często pod wpływem impresjonistycznego przeżycia – w pierwszym kontakcie z tekstem wydawałoby się rozumianą tylko przez autorkę. W następnym spotkaniu z utworem staje się jednak już naszą własną, odczytywaną na prywatny, subiektywny sposób. Po drugie erudycja. Mamy w „Żonie Beduina” odwołanie do Biblii, mitologii skandynawskiej, filozofii zen, dzieł literackich, by wspomnieć tu chociażby faustowskie „chwilo trwaj”. Niewątpliwie jest to liryka wymagająca wysiłku umysłowego, ale za to o ile ciekawsza! Zapraszam zatem na emocjonalną i intelektualną przygodę z zachwycającą poezją Katarzyny Nazaruk.

Małgorzata Damaszk

Rybie Oko

W salonach wystawienniczych Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Słupsku można obejrzeć prace nagrodzone podczas Biennale Sztuki Młodych Rybie Oko 6.

W Baszcie Czarownic prezentują się: **Michał Bugalski**, Evening wind, instalacja, film, fotografia, 2011- nagroda główna, **Aleksandra Włodarczyk**, Stowarzyszenia Tajemne, instalacja, 2010 - wyróżnienie w postaci zaproszenia na wystawę indywidualną w BGSW w 2012.

W Galerii Kameralnej: **Agnieszka Popek-Banach**, **Kamil Banach**, Lokomotywa, książka, offset – nagroda marszałka województwa pomorskiego, **Magdalena Starska**, Bez tytułu, akwarela, węgiel, 2011 – wyróżnienie, **Magdalena Starska**, Bez tytułu, akwarela, tusz, 2011 – wyróżnienie, **Monika Drożyńska**, Odpoczynek, obiekt: długość 150 m, fotografie, proces, 2009-2011, **Monika Drożyńska**, Moment, obiekt, proces 2009-2010, **Sabina Fabryczny**, cykl obrazów na płótnie, technika mieszana.

„Rybie Oko” cieszy się nieślabnącym zainteresowaniem ze strony młodych artystów, a także krytyków oraz szeroko pojętej publiczności. W tym roku na konkurs wpłynęło 170 zgłoszeń. Jury zakwalifikowało do wystawy 14 artystów. (I)

PROJEKTOWANIE, DOSTAWA
ORAZ WYKONAWSTWO
KOMPLETNYCH SYSTEMÓW **AUDIOWIZUALNYCH.**

**magia
dźwięku.PL**

Projekcje Twoich ulubionych filmów, EURO 2012 oraz wymarzonych koncertów wprost na "ścianie"? Zastąp telewizor ekranem w dowolnym miejscu Twojego domu. A dźwięk popłynie z najlepiej dobranego sprzętu. Najwyższy poziom usług gwarantuje doznania podczas Twoich seansów. Aranżacje i sprzęt na Twoją kieszeń!

więcej na www.magiadzwieku.pl

Już jutro (29 bm.) koncertem w Gdańsku zainaugurowany zostanie XVII Komeda Jazz Festival. W Słupsku ta doroczna impreza gościć będzie w dniach 3-5 listopada. Jej pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym jest Leszek Kułakowski, znakomity kompozytor, pianista, aranżer i profesor Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Festiwal gwiazd jazzu

Słupskie koncerty odbywać się będą w Pałacu Aureus (ul. Bohaterów Westerplatte) i sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. Pierwszego dnia (3 listopada) właśnie w Pałacu Aureus miłośnicy jazzu poznają bliżej laureata II konkursu kompozytorskiego im. K. Komedy – **Rafała Prynkiewicza**, który przedstawi własne kompozycje w wykonaniu zespołu Prynkiewicz, Kubiszyn, Konrad Trio. Następnego dnia (4 listopada) w sali filharmonii nie tylko melomanów, ale i miłośników piosenki poetyckiej czeka wyjątkowa uczta. Włodzimierz Nahorny Trio i **Agnieszka Wilczyńska** prezentują program złożony z piosenek W. Nahornego skomponowanych do tekstów Jonasza Kofty, Jana Wołka, Agnieszki Osieckiej i Woj-



Nakamura, Penn i Grzywacz, gwiazdy ubiegłorocznego KJF.

ciecha Młynarskiego. Drugim bohaterem wieczoru będzie **Leszek Możdżer** z solowymi interpretacjami kompozycji patrona festiwalu, zarejestrowanymi już na rewelacyjnej, tegorocznej płycie tego artysty, zatytułowanej „Komeda”. Siedemnasta edycja KJF – przypadająca w 80. rocznicę urodzin patrona festi-

walu – wzbogacona jest o odbywający się co dwa lata Konkurs Kompozytorski im. K. Komedy. Pierwsza część sobotniego wieczoru (5 listopada) będzie wiązała się z jego zakończeniem. Odczytany zostanie werdykt jury, a laureaci otrzymają nagrody. Koncertowa część będzie zawierać program w wykonaniu

Poetic Jazz, międzynarodowego kwartetu Lecha Wieleby, noszącego tytuł taki sam jak zespół i... rodzaj muzyki uprawianej przez Wielebę. Przypomnijmy, że jako kontrabasista lider Poetic Jazz był współtwórcą Antiquintetu L. Kułakowskiego. Finał festiwalowy należeć będzie do projektu „QuintophoniQ” w wykonaniu duetu skrzypcowego DuoQ4Q (**Małgorzata Korpysz i Tomasz Gołębiewski**), Tria Leszka Kułakowskiego (obok lidera grają w nim **Piotr Kułakowski i Jacek Pelc**) oraz skrzypka **Krzysztofa Dębskiego**. Autorzy projektu chcą przekonać nim miłośników muzyki klasycznej do młodszej siostry tego gatunku – muzyki jazzowej. Ale i odwrotnie – zaprezentować fanom jazzu piękno brzmienia instrumentów smyczkowych.

Wszystkie koncerty w Słupsku rozpoczynają się będą o godz. 19. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Robotnicy przymusowi

W Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku czynna jest wystawa pn. „Polscy robotnicy przymusowi we Frankonii.”

W 2006 roku Muzeum w Bad Windsheim rozpoczęło projekt związany z tematyką polskich robotników przymusowych zatrudnionych w Środkowej Frankonii w czasie II wojny światowej. W 2007 roku w jego realizację włączyło się Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Wynikiem

projektu była publikacja pt. „Zwangsarbeit im Ländlichen Franken 1939-1945” oraz wystawa prezentowana w Fränkisches Freilandmuseum w Bad Windsheim od 26 lipca 2008 do 17 maja 2009 roku. Na ekspozycji zostały udokumentowane losy robotników przymusowych oraz różne

formy pracy przymusowej i niewolniczej na rzecz III Rzeszy. W publikacji znalazły się m. in. przygotowane przez pracowników słupskiego muzeum wywiady z żyjącymi na Pomorzu osobami pracującymi jako robotnicy przymusowi w latach 1940-1945 na terenie Środkowej Frankonii i Bawarii. Na wystawie „Polscy robotnicy przymusowi we Frankonii” w słupskim muzeum, oprócz eksponatów, które znalazły



się na wystawie w Fränkisches Freilandmuseum, pokazane są obiekty wypożyczone od osób prywatnych, mieszkających w Słupsku i okolicy, a niegdyś pracujących przymusowo na terenie Niemiec. (I)

„Pałace i dwory” Jana Maziejuka

Jan Maziejuk, jeden z najstarszych i najbardziej doświadczonych słupskich fotoreporterów, wydał swój trzeci album fotograficzny „Pałace i dwory ziemi słupskiej”. Współwydawcą albumu jest słupskie Starostwo Powiatowe.

Pierwszy album Jana Maziejuka nosił tytuł „Tak to widziałem”. Znalazły się w nim zdjęcia, którymi fotoreporter pokazał jak widział w czasie swojej pracy Słupsk i Ziemię Słupską. Drugi album – „Dziecko” pokazuje obraz dziecka na przestrzeni zawodowych lat fotografa. - Dziecko to bardzo wdzięczny temat do fotografowania – mówi Jan Maziejuk – Przez lata mojej pracy zawsze na fotografii pojawiał się dziecko. Do albumu wybrałem kilkadziesiąt zdjęć. Do druku poszło 180 fotografii przedstawiających dziecko w różnych sytuacjach życiowych. Albumy zostały przygotowane przez bydgoskie

wydawnictwo „Unigraf” we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Słupsku.

Teraz pojawił się kolejny album, w którym Jan Maziejuk prezentuje zabytki powiatu słupskiego. - Przyznam się, że miałem bardzo mało czasu na przygotowanie materiałów do tego albumu – mówi autor. - Zrobiłem samochodem ponad 780 kilometrów. Myślę, że gdybym miał więcej czasu i nie robił zdjęć jesienią, a latem album wyglądałby całkowicie inaczej. Miałem jednak okazję zobaczyć pałace piękne i zniszczone, zadbane i opuszczone. Wiele z nich udało się uratować, ale robiłem także zdję-

cia w miejscach, gdzie czas zatrzymał się kilkadziesiąt lat temu. Dla mnie ważne jest to, że mogę pokazać historię tego

regionu. Tym bardziej, że wiele z tych zabytków przeżyje nasze pokolenie. (hub)

Fot. Hubert Bierndgarski



PION KULTURALNY

Słupska fotografia muzyczna.

W Herbaciarni w Spichlerzu Richtera należącym do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku można oglądać najnowszą wystawę fotograficzną Ryszarda Nowakowskiego (SAS-a), który przedstawia prawie 20 oryginalnych fotografii, tym razem o tematyce muzycznej.

Wyalienowani muzycy w fotografii Nowakowskiego (SAS-a) pochodzą z kadrowania różnych koncertów okiem fotoreportera. Autor fotografii często bardziej jest zainteresowany instrumentem muzycznym, klasycznym, rockowym lub innym, albo światłem scenograficznym lub emocjami muzyka, niż samym grającym w ujęciu „od stóp do głów” – mówi **Mieczysław Jaroszewicz**, dyrektor MPŚ. - Czas powstania zdjęć, odwołuje się do lat 2010-2011 lecz postaci kobiet i mężczyzn ujęte bez oznaczników miejsca powstania, ukazane są na neutralnym tle w taki sposób, że dopiero po pewnym czasie przypominają o ważnym wydarzeniu muzycznym lokalnym i krajowym.

W ostatnim dziesięcioleciu Ryszard Nowakowski (SAS) zaprezentował już sporo wystaw indywidualnych, a Muzeum Pomorza Środkowego od kilku lat kolekcjonuje jego fotografie. Ekspozycję można oglądać do 20 listopada 2011. (I)



Gęsina na świętego Marcina

Po raz czwarty w Muzealnej Zagrodzie Albrechta w Swołowie odbędzie się 5 i 6 listopada impreza nawiązująca do jesiennego zwyczaju bicia gęsi na świętego Marcina. Gęsi były bardzo popularne na Pomorzu. Przygotowywano z nich wiele wspaniałych dań i przetworów na zimę.

W tym roku Muzeum zaprosiło koła gospodyń wiejskich z Pomorza Środkowego i Kaszub do prezentacji potraw. Będzie więc możliwość skosztowania potraw z gęsi. Będzie też dwudniowy targ produktów wiejskich przygotowany przez mieszkańców Krainy w Kratę. Odwiedzający będą mogli skosztować i zakupić przetwory warzywne, dżemy, konfitury, miody. (I)

Serenada w filharmonii

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Dorosłym „Przystań”, działające od 2008 roku, zaprasza dzisiaj (28 bm.) o godz. 19 na musical „Serenada”. Spektakl odbędzie się w sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku.

Stowarzyszenie zajmuje się opieką nad rodzinami i osobami w trudnej sytuacji życiowej oraz pomocą w wyrównywaniu ich szans do zdrowego i harmonijnego rozwoju. Realizując projekt „Wspólna Sprawa”, mieszkańcy wsi Niestkowo i Charnowo – pod opieką Szkoły Muzycznej Yamaha – przygotowali musical Serenada według tekstu Sławomira Mrożka. Spektakl zyskał wysoką ocenę poziomu artystycznego i został nominowany do nagrody na najlepszy projekt realizowany w ramach Projektu Operacyjnego Kapitał Ludzki EFEZ w województwie pomorskim. (hrk)

Dobry żart tynfa wart

Kiedy tak patrzę na tych naszych polityków to mam ochotę wynająć najtańszego kilera.

A żeby ich tak zabijał długo i źle.

.....

- Kochanie co mi kupiłeś na urodziny?
- Wyjrzyj przez okno. Widzisz tego czarnego mercedesa?
- Nooo!!! Widzę !!! WIDZĘ!
- No to rajstopy w tym kolorze ci kupiłem..

W ostatni weekend spiliśmy się z kumplem jak świnię.

On był tak zrobiony, że sprzedał Pałac Kultury.

Ze mną było jeszcze gorzej. To ja go kupiłem.

- To wszystko, Nowacki. Siadaj.
- I co, pięć?
- Nie. Osiem, bez możliwości apelacji.

HOROSKOP 28.10-10.11.2011

Redaguje
Iłona Gostyńska-Rymkiewicz

♈ BARAN

Twoja sprawność i siła przebicia nie będą imponujące, więc za szarpaninę, stres i zmuszanie się do nadmiernego wysiłku możesz zapłacić gorszym samopoczuciem lub jesienną infekcją. Wystarczy jednak, że postawisz na większą ilość snu, by bezboleśnie przejść przez ten nieprzyjemny, jesienny czas.

♉ BYK

Bez żalu pożegnaj kogoś, z kim już nie sensownego nie zbudujesz. Nie ma sensu naciskanie na kogoś, by się zmienił. Tracisz jedynie czas na coś, co nie doprowadzi cię do żadnego celu. I choć czasem żal może wpędzić cię w kiepski nastrój, to udawanie, że wszystko jest w porządku, jest czymś dużo gorszym.

♊ BLIŹNIĘTA

To świetny czas na rozpoczynanie nowych, trudnych przedsięwzięć zawodowych, interesy, załatwianie stresujących spraw w urzędach lub banku. Twój umysł działa na wysokich obrotach, masz ciekawe plany i inicjatywy, z którymi nie warto czekać, tylko trzeba się zabrać teraz, gdy masz dużo energii.

♋ RAK

Nie ma mowy o żadnych poważniejszych kłopotach. Przeciwnie. Przed tobą bardzo dobry, ciekawy i przyjemny czas – zwłaszcza na polu towarzyskim, w relacjach z ludźmi mniej ci bliskimi – współpracownikami, partnerami od interesów, klientami, ale też z osobami, z którymi łączą cię silne więzi i uczucia.

♌ LEW

Irytacja, nerwowe napięcie, huśtawki nastroju i emocjonalne zawirowania mocniej będą ci się w tym czasie dawać we znaki. Wszystko i wszyscy będą cię denerwować, więc nawet banalna przeszkoda, drobna informacja lub obojętny sygnał może wywołać nieproporcjonalną reakcję.

♍ PANNA

Doskonale pogodzisz potrzeby związane z pracą i zobowiązaniami z tym, co jest ważne dla ciała i umysłu. Nie samym chlebem żyje człowiek, więc tę zasadę skutecznie zaczniesz wdrażać w życie. Na chwilę uwolnij się od nadmiernej odpowiedzialności za sprawy swoich bliskich i po prostu zajmij się sobą.

♎ WAGA

Sprytnie i inteligentnie połączysz swoje obowiązki i oczekiwania bliskich z twoimi ambicjami, potrzebą zabawy i przyjemnych kontaktów z ludźmi. To dobry czas na polu towarzyskim. Poczucie, że przyjaciele o tobie pamiętają, staje się dużym wsparciem wtedy, gdy trzeba stawiać czoła przeciwnościom.

♏ SKORPION

Twoje przedsięwzięcia, inwestycje i interesy nie układają się najlepiej, co powoduje frustrację i złość. Gdy poczujesz, że masz wszystkiego dość, po prostu zwolnij obroty, nie próbuj na siłę udowodnić swoich racji i nie zmuszaj się do robienia czegoś, co wypada, na co zaś nie masz najmniejszej ochoty.

♐ STRZELEC

Teraz, gdy jesień coraz mocniej przypomina o przemijaniu, a melancholijne nastroje dominują, u ciebie zaczyna wygrywać optymizm, siła, wiara w przyszłość i sukces. To zatem bardzo dobry czas na duże, ambitne i trudne projekty, które wymagają doskonałej organizacji, świetnej formy i zdrowia.

♑ KOZIOROŻEC

Chwilowe pogorszenie sytuacji, niższa efektywność w pracy i w nauce, nie mają większego znaczenia. Cały czas bowiem możesz liczyć na korzystne zmiany, a w nieco dłuższej skali już widać nadciągającą hossę. Dystans i refleksja pomogą ci uporządkować swoje emocje, oczekiwania i plany.

♒ WODNIK

Przyjazna dłoń kogoś, na kogo zawsze mogłeś liczyć, podziela niczym uzdrawiający balsam na zbolełe ciało. Romantyczne nastroje, nostalgia i zaduma często ci będą towarzyszyć, a racjonalny umysł i logiczne myślenie zejść na dalszy plan. Jednak nie oznacza to, że się wycofasz z realnego życia.

♓ RYBY

Nawet tam, gdzie zwykle dominuje stres, nieufność i podejrzliwość – w pracy, w interesach, na polu zawodowym i w kontaktach z klientami, może pojawić się prawdziwa serdeczność i porozumienie. Zamiast niszczącej rywalizacji i kopania pod sobą dołków, można doskonale współpracować.

KRZYŻÓWKA

OPIEKUN SĄDOWY	WZMACNIENIA GŁOS	IMIE HAY-WORTH, AKTORKI	GRA Z MYDŁEM	OPINIA, SŁAWA, ROZGŁOS	WYRAZ NAŚLADUJĄCY KUKUŁKĘ	PLYNNA MASA
ZDROBNIAŁE OD FUTRA	BRZMIENIE				RURA	
1				4		2
ŚLIMAK, ŚLIMAK, WYSTAW ...			JADŁOSPIS			SZUBRAWIEC
			KUCHARZ OKRĘTOWY	21	11	PTACTWO DOMOWE
				8	DWULICOWE ZACHOWANIE	
DROBIAZGI OSOBISTE	19	BOŻEK LEŚNY		27	TSE-TUNG CHIŃSKI PRZYWÓDCA	26
WALUTA WE FRANCJI, BELGII	23	ADWERSARZ REJENTA	ŁÓŻKO NA STATKU		ELEMENT PRZYRÓDY	
7						22
OSTATNIA W ALFABECIE GRECKIM	SPECJALISTKA OD MASAŻY	JANUSZ, AKTOR	ADORATORKA, WIELBIcielka		NP. ŚLEDZ	SŁUŻY M.IN. DO NARKOZY
6	17				ODWZAJEMNIENIE	
REJON UPRAWY HERBATY W INDIACH					BATOG, BICZ	16
ROŚLINA OLEISTA						13
					KRÓL ZWIĘRZĄT	3
			KASTROWANY SAMIEC		ODGŁOS DRAPANIA PAZURA, AKTOR	20
TYTUŁ NIŻSZY OD HRABIEGO	TRWOGA, LĘK	12			OKRYCIE PODBITE FUTREM	PEWNA SUMA PIENIEDZY
KOMPOZYCJA, UKŁAD, BUDOWA, FORMA	INDIAŃSKI NAMIOT, KRYTY SKORĄ		NOGA PSA			24
				AWERS		WYTWARZANY PRZEZ PSZCZOŁY
KOBIETA	GLĄDKA U NIEMOŃWLAKA		MIESZKANIEC LIBII	9	LINIA POCHYLE	15
14			SILNY ARGUMENT		TOR W KOSMOSIE	
					NP. LOTNICZY, BOMBOWY	18

Restauracja Szafran
tel. 694 746 751

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie. Nagrodą jest obiad lub kolacja dla dwóch osób w restauracji „Szafran” w Słupsku, przy ul. Gdańskiej 1.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 24 października 2011 r. pod adresem: **Redakcja „Zbliżenia” 76-200 Słupsk al. Sienkiewicza 1/2.**

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru wylosował pan **Wojciech Smoczyński** ze Słupska. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

Gratulujemy!

DOR
Styl

ZAPRASZAMY

Szycie, montaż. Pomiar GRATIS!

Oferujemy:

-firany
-karnisze
-tkaniny dekoracyjne
-rolety

ul. Murarska 3 (wejście od Anny Łajming), 76-200 Słupsk
dorota.bredla@interia.pl, tel. 600 913 290



Finał IX Mistrzostw Polski SP PTSS „Sprawni-Razem”

Słupsk mierzy w medal

Areną zmagania IX Mistrzostw Polski SP PTSS „Sprawni-Razem” w koszykówce chłopców będzie hala sportowa Gimnazjum nr 4 im. Orła Białego w Słupsku. Patronat nad imprezą będzie sprawował prezydent miasta.

W mistrzostwach wystartuje osiem zespołów wyłonionych w eliminacjach międzywojewódzkich. Poza medalami dla najlepszych, rywalizacja będzie toczyć się o trofea ufundowane przez prezydenta miasta, starostę powiatu Słupsk, Pomorski Związek Koszykówki, Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Słupsk, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Profilaktyki UM w Słupsku, Pomorskiego Kuratora Oświaty, Urząd Marszałkowski i Oddział Wojewódzki PTSS „Sprawni-Razem”. Reprezentacja województwa pomorskiego, zasilana od lat sportowcami OSW Słupsk, w mistrzostwach będzie broniła brą-



zowego medalu wywalzonego w ubiegłym roku we Frysztaku (Podkarpacie). W trakcie mistrzostw sportowcy słupskiego UKS „Sprawni-Razem” będą obchodzić 15-lecie istnienia swojego klubu, działającego przy miejscowym OSW. Turniej finałowy będzie rozgrywany w dniach 18-20 listopada 2011 roku. (rym)

Tauron Basket Liga sezon 2011/2012

Game winner Krzysztofa Roszyka!

Niesamowitą dramaturgię miało spotkanie w hali Gryfia z faworytem do medali Treflem Sopot. Czarni przegrywali całe spotkanie i ambitnie gonili rywala, by w ostatniej sekundzie, po rzucie Krzysztofa Roszyka odnieść cenne zwycięstwo 73:72.



Krzysztof Roszyk (z piłką) w sekundę przed rzutem decydującym o wygranej.

Podobnie, jak podczas przegranej w poprzedniej kolejce z Anwilem Włocławek (72:81), Czarni słabo zagrali w pierwszej połowie. Brakowało agresji w obronie oraz w walce o zbiórki. Raziła nieskuteczność pod koszem i w rzutach z dystansu. Trefl, mimo osłabienia brakiem kontuzjowanego Filipa Dylewicza, panował niepodzielnie pod koszami głównie za sprawą znakomicie grającego Johna Turka, na którego słupszczanie nie mogli znaleźć recepty. Ostatecznie po drugiej kwarcie wygrywali goście 40:31.

Po przerwie Czarni zagrali dużo agresywniej stosując obronę na całym boisku. Na słowa pochwały zasługuje postawa K. Roszyka, który wywierał nieustanny nacisk na rozgrywanego gościa Łukasza Koszarka. W efekcie przewaga gości zaczęła maleć i Czarnym udało się doprowadzić do remisu 47:47. Na

5 minut przed końcem spotkania cztery faule w drużynie gości miało już czterech zawodników, jednak słupszczanie nie byli w stanie tego wykorzystać.

Na 32 sekundy przed końcem, gdy Czarni tracili do Trefla 5 punktów i wydawało się, że jest już po meczu, błąd popełnił Marcin Stefański, który niesportowo sfaułował Mantasa Cesnauskisa. Po zdobytych punktach było 71:72. Następnie piłkę z autu wybijali Sopotianie, ale popełnili błąd i wybili piłkę na aut. Do końca zostało osiem sekund. Akcje próbował zakończyć Stanley Burrell, ale został zablokowany. Piłkę wywalczył Roszyk i po zwodzie, z odchylenia trafił ponad rękami obrońców w ostatniej sekundzie meczu! Czarni objęli tym samym pierwsze prowadzenie, zapewniając sobie jednocześnie wygraną. Gryfia eks-

plodowała z radości, słychać było gromkie „Krzysztof Roszyk”!

– To był trudny mecz. Trefl był dobrze przygotowany. Mielśmy sporo szczęścia w końcówce. Walczyliśmy od początku do końca i to się opłacało. Udowodniliśmy, że w koszykówkę gra się przez 40 minut – podsumował spotkanie K. Roszyk – ostatnia akcja to były ułamki sekund, piłka wpadła mi do rąk i nie pozostało nic innego, jak rzucić ją w kierunku kosza.

Punkty dla Czarnych: Burrell 13, Roszyk 10, Leończyk 10, Hinson 9 (1), Cesnauskis 9 (1), Morrison 7, Białek 7 (1), Weaver 4, Kikowski 4.

Już w najbliższą Niedzielę (30 bm.) o godzinie 18 Czarni zmierzą się w hali Gryfia z drużyną Polfarmy Starogard Gdański. Transmisję ze spotkania przeprowadzi internetowa telewizja PLK TV. Wszyscy kibice na czerwono! (ben)

Fot. Zbigniew Bielecki

Brydżyści na start

Z okazji Dnia Niepodległości odbędzie się w Słupsku XI Kongres Brydża Sportowego. Stawką zmagania przy zielonych stolikach będą puchary ufundowane przez prezydenta Słupska.



Słupsk jest silnym ośrodkiem brydża sportowego

Zawody rozpoczną się 11 listopada w piątek o godz. 10. Zainauguruje je turniej par o „Grand Prix Pomorskiego WZBS”. Natomiast tego samego dnia o godz. 16 rozpocznie się turniej par. Turniej indywidualny zaplanowano w drugim dniu zawodów w sobotę o godz. 9.30. O godz. 15 turniej par „Grand Prix Pomorskiego WZBS”, a o godz. 19.30 – uroczyste zakończenie turnieju. Kongres rozgrywany będzie w Hotelu Słupsk przy ul. Poznańskiej 11 w Słupsku. Wpisowe od zawodnika (do każdego turnieju) wynosi; niezrzeszeni 30 zł, normalne 25 zł, ulgowe 15 zł i młodzież szkolna 5 zł. Ulgi przysługują: za okazaniem legitymacji PZBS seniorom do 66 lat, juniorom do 25 lat i młodzieży szkolnej (za okazaniem legitymacji szkolnej). Nagrody kongresowe:

1. miejsce 1500 zł, 2. 1000 zł, 3. 600 zł, 4. 400 zł, 5. 300 zł, 6. 250 zł, 7. 200 zł, 8. 150 zł. Nagrody specjalne są kumulowane: dla najlepszego zawodnika mieszkańca Słupska, dla najlepszej kobiety, dla najlepszego seniora od 66 lat, dla najlepszego juniora, dla najlepszego zawodnika spośród młodzieży szkolnej.

Informacji na temat zawodów udzielają Henryk Grądzki 601 831 325, Jan Lange 502 517 555 i Józef Grądzki 693 967 637. Organizatorami Kongresu Brydża Sportowego są Stowarzyszenie Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego „Solidarność” w Słupsku, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Krajowe Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” oraz Słupskie Towarzystwo Brydżowe. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Zła passa Jantara trwa

Dwa tygodnie temu informowaliśmy, że pojawiła się nadzieja na dobrą grę Jantara Ustka w czwartoligowych rozgrywkach. Wtedy usteki zespół wygrał swój pierwszy mecz z Pogonią Lębork. Niestety, było to pierwsze i jak się okazało jedyne zwycięstwo usteckiej drużyny.

Bilans rozegranych spotkań przez ustecką drużynę to jedno zwycięstwo, jeden remis oraz 10 porażek. Podopieczni trenera Artura Suruły, który zastąpił Tadeusza Żakietę, ostatnio przegrali dwa kolejne mecze – z Czarnymi Czarne (2:4) i Murkalem Przodkowo (0:1). Kolejni przeciwnicy Jantara to Wierzyca Pelplin w Ustce i Powiśle Dzierżgoń na wyjeździe. Czy piłkarze z Ustki zdobędą potrzebne im punkty? Na to pytanie trudno dzisiaj odpowiedzieć, ale faktem jest, że ustczanom trudno będzie utrzymać status czwartoligowca.

Już tak dobrze jak na początku rozgrywek nie wiedzie się innej IV-ligowej drużynie Pomorza Potęgowa, która do niedawna zajmowała miejsca w czołówce, a nawet liderowała. Podopieczni trenera Mirosława Iwana stracili wiele punktów na remisach, nie ustrzegli się też porażek jak chociażby z Arką II Gdynia i Wietcią Skarszewy. Mimo tych niepowodzeń Pomorze zajmuje dobre siódme miejsce w tabeli z niezłym dorobkiem 22 punktów. Teraz czeka piłkarzy z Potęgowa ciężka przeprawa w Gdańsku, gdzie zmierzą się z tamtejszą Polonią.

W ubiegłą sobotę złą passę przeżywał III ligowy Gryf Słupsk, który po remisie z koszalińską Gwardią przegrał aż cztery spotkania, z Chemiczkiem (0:2), z Dębem (1:3), Kotwicą (0:1) i Koralem (0:1). W końcu podopieczni trenera Grzegorza Wódkiewicza zrehabilitowali w oczach swoich kibiców zwycięstwem nad Bałtykiem Koszalin 1:0. Mogą być kolejne 3 punkty dla słupszczan, gdyż w 14 kolejce zagrają oni na wyjeździe ze słabiutką Drawą Drawsko Pomorskie, przedostatnią drużyną w tabeli. (rym)



Bryły tych budynków nie mogą umknąć uwadze przejeżdżających ulicą Szczecińska w Słupsku. Nowoczesna architektura, wyróżniająca je kolorystyka i widoczna przestronność wewnątrz stanowią o zewnętrznych walorach tych salonów. Bo też funkcjonująca na rynku motoryzacyjnym od 1991 roku słupska firma Continental dba o swój wizerunek, który buduje przede wszystkim na jakości usług świadczonych klientowi i komforcie jego obsługi.

Citroën w pełnym blasku

Autoryzowany dealer samochodów Citroëna, jakim jest firma Continental, wita potencjalnego klienta i użytkownika aut tej marki w klimatyzowanych i nagłośnionych wnętrzach zmodernizowanego i rozbudowanego salonu. Jego powierzchnia powiększona została o blisko 200 m², co pozwoliło na znacznie lepszą ekspozycję modeli oferowanych do sprzedaży. Poszczególne auta są doskonale widoczne w dziennym świetle, wpadającym przez szklaną ścianę frontową i ściany szczytowe budynku, ale ich walory podkreśla również umiejętnie zaaranżowane oświetlenie sztuczne. Od momentu wejścia do salonu klient ma możliwość szybkiego zorientowania się w planie stanowisk obsługi. Pomaga mu w tym nie tylko czytelna informacja wizualna, ale i sam personel salonu. Firma Continental przewidziała również wizyty klientów z dziećmi i chcąc zapewnić im maksymalny komfort dokonania wyboru modelu Citroëna lub zawarcia transakcji przygotowała dla milusińskich specjalny kątek z zabawkami. - *Chcemy, aby nasi klienci mogli się maksymalnie skupić na tym, co ich do nas sprowadza* – podkreśla **Anna Goebel**, szef sprzedaży w salonie Citroëna. - *To oczywiste, że starsze dzieci uczestniczą w dokonywaniu wyboru, ale młodsze najczęściej nie są zainteresowane autami w rzeczywistym wymiarze. Co innego w formie zabawek!*

O wysokich standardach obsługi klienta w salonie Citroëna, prowadzonym przez Continental w dużej mierze decyduje załoga. A ta jest wyjątkowo pieczołowicie dobierana i szkolona. - *Rekrutacji pracowników dokonujemy spośród tych, którzy u nas rozpoczynali swoją edukację i przygotowywali się do zawodu* – podkreśla **Grzegorz Goebel**, właściciel firmy Continental. - *A tak się składa, że mamy z czego wybierać, bo na przestrzeni lat naszego funkcjonowania wyszkoliliśmy ponad stu dobrze przygotowanych fachowców. Ci, którzy u nas się znaleźli, mają za sobą specjalistyczne praktyki i szkolenia w ośrodkach prowadzonych przez Citroëna. Dzięki temu dysponują najnowszą wiedzą i dostępem do nowoczesnych technologii.*

Doskonale widać to w serwisach prowadzonych przez Continental. Stali klienci marki Citroën - ale nie tylko, bo i inne samochody są tutaj obsługiwane – podkreślają wysoki poziom świadczonych usług w zakresie przeglądów okresowych, mechaniki i elektromechaniki pojazdowej, blacharstwa, lakiernictwa, napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych oraz diagnostyki. Serwis wyposażony jest w najnowocześniejsze stanowiska komputerowe, urządzenia i narzędzia. Jakość organizacji pracy i usług poświadczona została m.in. certyfikatem ISO. - *Rozbudowując salon Citroëna staraliśmy się przede wszystkim o zapewnienie klientowi jak najszerzego dostępu do różnorod-*



kich usług oferowanych przez markę. Zależało nam na tym, by potencjalny nabywca auta tej marki lub jego użytkownik mógł wszystko załatwić w jednym miejscu. Od zakupu – nawet w formie kredytowej czy leasingowej – aż po ubezpieczenie. Jeśli natomiast przyprawia do nas samochód do przeglądu czy naprawy, a sam nie może pozostać bez środka lokomocji, oddajemy klientowi do dyspozycji samochód zastępczy – dodaje G. Goebel.

Niewątpliwym osiągnięciem firmy Continental, a także dowodem jakości usług i obsługi klienta jest rosnąca rzesza użytkowników aut marki Citroën. Jeździ ich po ulicach Słupska i regionu coraz więcej, a po auta i serwis oferowane przez słupską firmę Continental przyjeżdżają także właściciele i amatorzy citroënów z dalszych regionów kraju. **(hrk)**

Fot. Zbigniew Bielecki

